

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 4-GO LIPCA 1934 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 181

NIEPEWNE LOSY VON PAPENA.

Aresztant czy przyszły prezydent Rzeszy? — Dotychczas wyronano około 50 wyroków śmierci. — 200 przywódców szturmówek stanie przed doraźnym sądem partyjnym.

Wiedeń, 3 lipca.

Nadchodzące wiadomości o losach wicekanclerza von Papena brzmią dialektalnie sprzecznie.

Agencja Reutersa donosi z Berlina, że wicekanclerz von Papen otrzymał prośbę wzięcia udziału w posiedzeniu gabinetu, ale uprzejmie lecz stanowczo prosił, by go usprawiedliwiono, w posiedzeniu udziału nie weźmie. Kanclerz Hitler rzekomo naprzódno osił go, by zmienił swą decyzję.

Ta sama Agencja Reutersa stwierdza, że w kilka godzin później, że wicekanclerz von Papen złożył swą dymisję w dzisiejszym posiedzeniu gabinetu. Tymczasem ta jednak dotychczas nie została przyjęta.

Kanclerz Hitler odbył wieczorem konferencję z prezydentem Hindenburgem w Neudeck.

Wbrew doniesieniom angielskim Haas donosi z Berlina, że wicekanclerz von Papen będzie dopiero dziś wieczorem zwolniony z aresztu domowego i jutro uda się do Neudeck.

W Berlinie krąży uporzędkowa pogłoska, że Hindenburg ma zamiar ustąpić z powodu choroby i że jego następcą na stanowisku prezydenta ma zostać Papen.

Londyn, 3 lipca.

(PAT) Agencja Reutersa donosi z Berlina, iż dzisiaj wieczorem ma się ukazać oficjalna lista straconych w ciągu ostatnich wypadków. Na liście tej figuruje rzekomo 46 nazwisk.

Wiedeń, 3 lipca.

Według doniesień z Niemiec, aresztowano w nocy na poniedziałek około 200 przywódców szturmówek. Mają oni stanąć przed doraźnym trybunałem partyjnym. Trybunał wydał już podobno 50 wyroków śmierci. Egzekucje wykonywane są z zachowaniem ceremoniału w zabudowaniach b. szkoły kadetów w Listerfelde pod Berlinem.

Wśród straconych znajduje się podobno także b. minister Rzeszy, słynny Treviranus, a dalej trzej najbliżsi współpracownicy wicekanclerza Papena, Kesel, Jung i Bose. Ten ostatni podczas okupacji niemieckiej w latach 1916—1918 — był cenzorem prasy żydowskiej w Warszawie. Nieznany jest los przywódcy Stahlhelmu min. Seldtego, który wyjechał w nieznanym kierunku.

Berlin, 3 lipca.

(PAT) Z kół dobrze poinformowanych dementują wiadomość o zastrzeleniu wyższego przywódcy grupy saskiej S. A. Killingera. Według zapewnień tych kół Killinger został na czas przejściowy osadzony w obozie koncentracyjnym Hohenstein, skąd ma być wypuszczony.

Ponowne wstąpienie Killingera do służby w oddziałach szturmowych jest już niemożliwe.

B. kronprinz przybył do Dorn.

Londyn, 3 lipca. (Pat).

(t) Prasa londyńska zamieszcza depeszę pochodzącą z Amsterdamu, według której b. kronprinz niemiecki, który został wydalony z terytorium Rzeszy przybył dziś do Dorn.

Gabinet Rzeszy zaakceptował akcję Hitlera likwidującą spisek Roehma. — Prezydent Hindenburg osobiście wyraził Hitlerowi podziękowanie za zdecydowane wystąpienie przeciw zdrajcom.

Berlin, 3 lipca.

(PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy kanclerz Hitler przedstawił szczegółowo akcję tłumienia spisku Roehma, podkreślając, że natychmiastowe działanie było konieczne, gdyż w przeciwnym razie groziło niebezpieczeństwo rozruchów. Minister Reichswelny gen. Blomberg złożył kanclerzowi imieniem rządu Rzeszy oraz armii podziękowanie za zdecydowane i odważne wystąpienie, które uchroniło naród niemiecki od wojny domowej.

Hitler oświadczył: Gen. Blomberg okazał się mężem stanu i żołnierzem,

który w narodzie pozyskał sobie tem większą sympatię i przywiązanie.

Gabinet uchwalił następnie ustawę o obronie koniecznej państwa, której je dyny artykuł opiewa: „Zarządzenia, wykonane w dniach 30 czerwca oraz 1 i 2 lipca 1934 r., celem ustłumienia zamachów zdrady stanu i zdrady kraju, są jako obrona konieczna państwa zgodne z prawem”.

Minister sprawiedliwości Rzeszy dr. Guertner oświadczył przytem, że zarządzenia obrony koniecznej podjęte bezpośrednio przed wybuchem akcji, która miała charakter zdrady stanu, o-

bowiażują nie tylko jako ustawa, lecz jako nakaz.

Następnie gabinet uchwalił zmianę ustawy o zapewnieniu jedności między partią narodowo-socjalistyczną a państwem. Na podstawie nowej ustawy szef sztabu S. A. nie będzie w przyszłości członkiem gabinetu Rzeszy.

Równocześnie uchwalono ustawę, zmieniającą ordynację wyborczą.

Berlin, 3 lipca.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło w godzinach wieczornych następującą wiadomość:

Kanclerz Hitler złożył dziś prezydentowi Hindenburgowi wyczerpujące sprawozdanie o akcji przeciwko zdrajcom stanu i kraju, zakończonej w sobotę wieczorem. Prezydent Hindenburg skorzystał z tej okazji, aby również osobiście wyrazić swe podziękowanie kanclerzowi za zdecydowane wystąpienie, dzięki któremu narodowi niemieckiemu oszczędzono wielkiego rozlewu krwi a ojczyźnie ciężkich wstrząśnień.

Rewolucja Roehma jest zlikwidowana!

Sok twierdzi Hitler w swym rozkazie.

Berlin, (PAT) 3 lipca.

(t) Kanclerz Hitler wydał dziś w pośpiechu następujący rozkaz: Zarządzenia mające na celu likwidację rewolucji Roehma zostały dnia 1 lipca w nocy

doprowadzone do końca. Kto w przebiegu dalszej akcji dopuści się na własną rękę czynu gwałtownego zostanie oddany do ukarania sądowi zwyczajnemu.

Hitler sprzedał Francji swe oddziały szturmowe za cenę ustępstw w zakresie dozbrojenia. — Niemcy są w stanie dzikiego bezprawia i powrócili do metod średniowiecznych.

Londyn, 3 lipca.

Prasa angielska bardziej zdecydowanie nie ocenia dziś wydarzenia niemieckiego.

„Times” twierdzi, że metody Hitlera w walce z niezadowolonym w szeregach oddziałów szturmowych doprowadzą jedynie do tego, że ferment ten w oddziałach szturmowych będzie się szerzył konspiracyjnie, ale zapewne nie ustanie. „Times” pisze dalej, że Niemcy powrócili do metod średniowiecza, są obecnie w stanie dzikiego bezprawia i że postawiły się same poza nawiasem świata cywilizowanego. Powszechnego

sztanda cywilizacji Niemcy już nie trzymają. „Times” porównywa to: co się dzieje w Niemczech z despotyzmem Rosji lub Abdul-Hamida.

Również inne dzienniki w podobnie ostry sposób potępiają wydarzenia w Niemczech.

„Daily Herald” twierdzi, iż Hitler sprzedał Francji swoje oddziały szturmowe, za cenę ustępstw w zakresie dozbrojenia się Niemiec. Dziennik wymienia Ribbentropa jako tego, który ubił targ z Barthou i oświadcza: wobec tego tym, który prowadził konszachty z ob-

cem mocarstwem był sam Hitler?

Ryca, 3 lipca.

Organ urzędowy stronnictwa komunistycznego „Prawda” w artykule, poświęconym ostatnim zajściom w Niemczech, pisze, że hitleryzm przekroczył już w Niemczech swój punkt zenitowy i będzie się odtąd stopniowo chylił ku upadkowi. Zajścia z dnia 30 czerwca b. r. przypominają, pisze dziennik, zwycięstwa, panujące w Ekwadorze i Panamie. Niemcy nie są jednak Edworem i przypuszczalnie, zabójstwa nie przejdą bez śladu.

Jak mordowano spiskowców?

Tabletki z trucizną i rewolwer.

Berlin, 3 lipca.

Pogłoski podają garść szczegółów o aresztowaniach i rozstrzelaniach bunowników. Roehm, który nie miał odagi wyciągnąć konsekwencji ze swego postępowania, jak mu to oficjalnie polecano, otrzymał już w sobotę wieczorem tabletki z trucizną, a kiedy nie uchylił z nich użytku, znalazł rewolwer, położony obok rannego posiłtu na stole.

Wtedy i teraz nie miał odwagi pociągnąć za cyngiel, otrzymał podczas przedaradki na podwórzu więziennym (w więzieniu w Stattelheim) wyrok śmierci podpisany przez kanclerza. Przy odrotywaniu wyroku Roehm dostał ataku nerwowego, krzyczał, rzucał się i ronił przed zaprowadzeniem na miejsce stracenia. Heines i hr. Sprei, którzy należeli się w mieszkaniu Roehma również w sypialni, zostali obaj także rozstrzelani. Ernst zachował się mężnie, nie drgnął dowiedziawszy się o wyroku śmierci i ani słowa protestu nie wyraził. Zona jego, która zaledwie przed kilku miesiącami poślubiła (na ślubie świadkami byli Goering i Roehm) została aresztowana i przebywa w więzieniu berlińskim Moabit.

Śmierć męża królowej Holandji.

Haga, 3 lipca.

(PAT) W dniu dzisiejszym zmarł tu ks. książę holenderski. Cierpiał on na chorobę serca i w ub. czwartek dostał ataku.

Księżniczka Juljana następczyni tronu, bawiąca obecnie w Londynie, dziś jeszcze powraca do Hagi.



Przez Atlantyk bez pieniędzy.

Bracia Adamowicze przylecieli do Warszawy z 3 centami w kieszeni.—Wspomnienia z podróży.—Sprzedali fabrykę wody sodowej, by nabyć samolot.

Warszawa, 3 lipca.

Bracia Adamowicze zamieszkali w Hotelu Europejskim, gdzie zajęli dwa pokoje.

W pokojach moc kwiatów, na stole stos depech gratulacyjnych. Wiele z nich z Ameryki. Wczoraj rano bracia obudzili się i poprosili o śniadanie. Kellner przyniósł im jajecznicę z szynką i białą kawę z bułkami. Wówczas Adamowicze zażądali kilka butelek piwa. Wczoraj wieczorem do kolacji spożytej w towarzystwie sekretarza prezydenta miasta p. majora Jana Laskowskiego, wypili 7 butelek piwa.

Lot bez pieniędzy.

Rano przy śniadaniu bracia przyjęli przedstawicieli prasy, którym opowiedzieli szereg niezmiernie ciekawych nieznanych dotychczas szczegółów ich lotu.

Bracia przebrali się już. Robocze ubrania i swetry, w których lecieli, zamienili na ciemne garnitury.

— Przylecieliśmy dosłownie z trzema centami amerykańskimi w kieszeni — mówi Józef Adamowicz, wyciągając z kieszeni trzy miedzianki. — Gdy startowaliśmy z Ameryki — mieliśmy 15 dolarów. Te 15 dolarów zabrali nam Niemcy, pięć za wysłanie depechy do Polski, 10 za dostarczenie benzyny.

— Muszę tu podkreślić — wtrąca Bolesław Adamowicz — niezwykle serdeczne i gościne przyjęcie, jakie nas spotkało na terytorium Francji. Francuzi ani słyszeć nie chcieli o jakiegokolwiek zapłać za benzynę i za pomoc techniczną.

— Jak się przedstawia materialna sytuacja panów?

W odpowiedzi bracia nie tają zupełnie, że znajdują się w dość trudnych warunkach. Wszystkie swoje oszczędności, cały swój majątek włożyli w organizację lotu. Zmuszeni nawet byli sprzedać swoją fabrykę wody sodowej, aby uzyskać płynny kapitał. Samolot ich kosztował 22.000 dolarów, z czego jeszcze 1.400 dolarów winni są zakładowi „Bellanca”.

Dług ten spłacić muszą do dnia 1 sierpnia. Szybko przytem muszą się postarać o pieniądze, bowiem amerykańskie są bardzo bezwzględni i marzyć na wet nie można o sprolongowaniu tej raty.

Koszty nauki.

Dużo pieniędzy pochłonęły przygotowania do lotu.

W zeszłym roku wskutek wypadku w Harbour Grace musieli zapłacić 3.000 dolarów za reperację maszyny. Paręset dolarów kosztował ich również kurs w szkole nawigacyjnej, w której przebywali trzy miesiące, ucząc się ślepego latania i nawigacji nadoceanicznej.

Dość kosztowne jest przytem latanie w Ameryce. Godzina lotu kosztuje braci 7 dolarów 40 centów licząc jedynie zużycie benzyny, oliwy i motoru. Co 20 godzin lotu motor musi być przejrany, za co fabryka pobiera 20 dolarów.

Niezwykle ciekawe szczegóły opowiadają bracia z samego lotu nad Atlantykem.

Oto w nocy zaczęły obmarzać im skrzydła, tak, że obciążony lodem samolot zaczął opadać ku falom. Zmuszeni byli przez pewien czas, dopóki lód nie odtajał, lecieć tak nisko, że dotykali niemal pnemautykami fal. Dopiero, gdy lód stopniał w warstwie ciepłego powietrza, bracia mogli wznieść się w górę.

Bardzo przykre wrażenie mieli podczas

Loty we mgle.

— Czuliśmy się tak samotni, jak Robinson Kruzoe i Piętaszek — mówią żartobliwie.

Program pobytu braci Adamowiczów nie jest jeszcze dokładnie określony. Narazie są oni gośćmi m. st. Warszawy.

Wczoraj wpisali się do księgi audencjonalnej na Zamku i w Belwederze.

poczem złożyli wizyty premierowi i ministrom. Dziś przewidywane jest złożenie wieńców na grobie pierwszego polskiego lotnika transatlantyckiego mjr. Ludwika Idzikowskiego i pod pomnikiem poległych lotników na pl. Unji Lubelskiej.

Jutro będą gośćmi ambasady amerykańskiej, która podejmować ich będzie z racji narodowego święta amerykańskiego, wypadającego w dniu 4-go lipca.

Na Jasną Górę.

Po zakończeniu przyjęć oficjalnych Adamowicze zamierzają natychmiast wystartować do Częstochowy, aby na Jasnej Górze podziękować Matce Boskiej za szczęśliwy przelot oceanu. Z Częstochowy mają odwiedzić Kraków, Lwów, a następnie rodzinne Wilno.

Zwrócili się już do władz lotniczych z prośbą, aby im na tę podróż przydzielono jednego z lotników, jako nawigatora, który poprowadziłby ich krótszą drogą do tych miast.

Bracia Adamowicze otrzymują ciągle depechy od zarządów różnych miast w Polsce i aeroklubów. Depesze nadawał również włoski generał Balbo. Depeszy tej czytamy: Serdeczne życzenia lotnikom transatlantyckim przesyła wielce życzliwy Balbo.

Warszawa, 3 lipca

Z inicjatywy i pod protektoratem inż. gen. Leona Berbeckiego zawiązano specjalny komitet, mający na celu zakupienie drogą składek społeczeństwa samolotu braci Józefa i Bolesława Adamowiczów, na którym dokonano przelotu ponad Atlantykem.

„Działania żydowskie i masonskie”

Mętne brednie o rzekomych „czynnikach międzynarodowych”, które wywołały wypadki niemieckie.

Warszawa, 3 lipca

„Gazecie Warszawskiej” żydzi stanowczo rzucili się na głowę. Komplex żydowski, który prześladowa dniami i nocami wywołuje widocznie jakieś chorobowe zmiany w psychice endeckiej... Inaczej nie można wytłumaczyć sobie artykułu, który „Gazeta” zamieściła wczoraj.

Wypadki ostatnich dni w Niemczech stanowią dla endecków „ein Strich durch die Rechnung”. Właśnie rodzimi szowiniści znaleźli sobie nowego bożka — Hitlera, któremu składają czolobitne poklony, właśnie „odkryli” nowe źródło „ideologii”, nieprzewidywane nawet w marzeniach, gdy tu nagle okazuje się, że źródło jest brudne i stęchłe, zaś „ideologia” nie przeszkadza we wzajemnym mordowaniu się. Okazuje się, że ruch narodowo socjalistyczny w Niemczech nie jest ani spójny i jednolity, ani nie posiada żadnych wartości moralnych, co, zresztą, oddawna już dla przyzwolonych ludzi nie było tajemnicą.

Oto cios dla „polskich hitlerowców” niebylejak! Jakże tu teraz wyjść z nieprzyjemnej sytuacji i wytłumaczyć przed czytelnikiem „złomnych bogów”? Bardzo prosto: bo od czegoż są ŻYDZI?

„Gazecie Warszawskiej” żydzi stanowczo rzucili się na głowę. Komplex żydowski, który prześladowa dniami i nocami wywołuje widocznie jakieś chorobowe zmiany w psychice endeckiej... Inaczej nie można wytłumaczyć sobie artykułu, który „Gazeta” zamieściła wczoraj.

Wypadki ostatnich dni w Niemczech stanowią dla endecków „ein Strich durch die Rechnung”. Właśnie rodzimi szowiniści znaleźli sobie nowego bożka — Hitlera, któremu składają czolobitne poklony, właśnie „odkryli” nowe źródło „ideologii”, nieprzewidywane nawet w marzeniach, gdy tu nagle okazuje się, że źródło jest brudne i stęchłe, zaś „ideologia” nie przeszkadza we wzajemnym mordowaniu się. Okazuje się, że ruch narodowo socjalistyczny w Niemczech nie jest ani spójny i jednolity, ani nie posiada żadnych wartości moralnych, co, zresztą, oddawna już dla przyzwolonych ludzi nie było tajemnicą.

Oto cios dla „polskich hitlerowców” niebylejak! Jakże tu teraz wyjść z nieprzyjemnej sytuacji i wytłumaczyć przed czytelnikiem „złomnych bogów”? Bardzo prosto: bo od czegoż są ŻYDZI?

Czytamy więc w „Gazecie Warszawskiej”:

O wiele prawdopodobniejsze natomiast jest to, że działali tu czynniki, związane z interesami, zaginionymi w najwyższym stopniu przez Hitlera i jego ruch — żydzi i będąc ich narzędnym wołnomularstwem antyżydowska narodowych socjalistów zagraża podstawowym interesom żydostwa, czyż trzeba przypuszczać, że żydzi są przyzwyczajeni i wprawieni w działania na terenie międzynarodowym? Ruchy narodowe w Europie godzą w samo istnienie masonerii, mają więc w niej cydowanego wroga, nie cofające się — jak świadczą ostatnie świadczenia francuskie — przed żywymi środkami. Nie trzeba mieć żadnych informacji, wystarczy myśleć logicznie i znać jako tako stosunki międzynarodowe, by stwierdzić, najpotężniejszych wrogów ma hitleryzm nie w łonie społeczeństwa niemieckiego, lecz w czynnikach naturalnych międzynarodowej.

Polska zbyt jest zainteresowana, tem, co się w Niemczech dzieje, by my mogli patrzeć na ostatnie wypadki obojętnie. Myśli nasze jednako skłócone, są raczej natury politycznej — nie możemy życzyć wiodzenia działaniom żydowskim masoniskim. Żydzi, jako motor działalności hitlerowskich, tych samych, które mordowały żydów masami — tego już wiele! Coś tu nie jest w porządku „Gazeta Warszawską”...

Gen. v. Fritsch miał zostać szefem Rządu, gdyby się Roehmowi udało obalić Hitlera.

Paryż, (PAT) 3 lipca.

(t) „L'Intransigeant” ogłasza wywiad z przywódcą socjaldemokratów w Zagłębiu Saary, Maksem Braunem, który oświadczył m. in., że według posiadanych przez niego informacji, na czele rządu niemieckiego, który miał powstać po obaleniu Hitlera, stanąć miał szef sztabu generalnego Reichswehry

gen. v. Fritsch. Gen. Schleicher miał natomiast zająć stanowisko ministra Reichswehry. Co do gen. v. Fritscha, wiadomość o jego aresztowaniu w dniu wczorajszym nie została dotychczas potwierdzona. Według Brauna, wątpliwym jest by zaatakowano obecnie v. Fritscha, który cieszy się niezwykłą popularnością wśród Reichswehry.

Zabijają by utrzymać władzę. Oburzenie i pogarda w Londynie.

Londyn, 3 lipca.

Tutejsze koła oficjalne, prasa i opinia publiczna przyjęły z oburzeniem, grozą i z pogardą wiadomości, które od soboty południa nadchodziły z różnych ośrodków Niemiec o krwawych masakrach przywódców partii narodowo-socjalistycznej. Nikt w Anglii nie ma najmniejszej wątpliwości, że masowe mordowanie niewygodnych dla obecnych rządów ludzi nie da się wytłumaczyć jakimś rzekomym spiskiem, który podobno jest dziełem tych, którzy dla przeprowadzenia swoich planów potrzebowali pozoru.

Londyn polityczny zgodny jest w opinjach, że Hitler i Goering są narzędziami klki wojskowo-lukierskiej. Powszech-

nie oczekuje się tu faktycznej dyktatury wojskowej i w związku z tem pogorszenia sytuacji międzynarodowej.

„Daily Herald” twierdzi, iż Hitler i Goering zabijają, by utrzymać się przy władzy. Nie umieją rządzić, ale nie brak im zdolności do zabijania własnych przyjaćli. Słynny senator Borah oświadczył przedstawicielowi „New York Times”, że ustrój oparty na zbrodniach jest wyrokiem na utratę władzy i szybko jej zagładę. Państwo rządzące się według recepty Hitlera — pisze nowojorski „Journal of Commerce” dostarcza światu niezbitego dowodu, że jest ono tylko kolosem na glinianych nogach.

Kino „ROXY”
Narutowicza 20

Wielka sensacja filmowa — Ostatnie 2 dni! — Po raz pierwszy na ekranie
WŁ. ŻABOŃSKI, w dźwiękowym filmie p. t.
Wpuście Żydów do Palestyny
Film jest bogato ilustrowany widokami palestyńskimi, mapami, rycinami, djagramami i różnymi dokumentami historycznymi. Początek seansów o 6-ej.

GRAND-KINO
Początek o godz. 4-ej.
Dzisiaj powtórzenie premjery!

Znakomity trębacz i pamiętny Tjaden z filmu „Na Zachodzie bez zmian” **SLIM SUMMERVILLE** oraz tragikomiczna **ZASU PITTS** to bohaterka para arcywesołego filmu p. t.
Miodowy Miesiąc Najprzedniejszy humor! Bogata wystawa! Mistrzowska gra! Nadprogram: Tygodnik Paramountu P.A.T.

P. premier Kozłowski u P. Prezydenta Rzplitej
Warszawa, 3 lipca (PAT)
Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym na kolejnej konferencji Pana Premiera prof. P. Kozłowskiego, który informował P. Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

Pożar w ratuszu wiedeńskim
Wiedeń, 3 lipca (PAT)
Austriackie biuro informacyjne donosi, iż dziś rano wybuchł pożar na piętrze ratusza wiedeńskiego. Zapalili się materiały budowlane. Pożar w krótkim czasie został ugaszony.

DOKĄD IDĄ NIEMCY?

Sobotnia rewolta szurmówek niemieckich była błyskawicą, która nie tylko rozświetliła cały ów bezmiar trudności, z jakimi ściera się rząd narodo-socjalistyczny, ale i odsłoniła perspektywy owej „drugiej rewolucji”, która pieszczą w swych marzeniach radykalizowane masy niemieckie. Dotychczasowe rezultaty rewolucji hitlerowskiej nie ziszczyły niczych nadziei. Żywioły mieszczańskie — owa najważniejsza podpora ruchu hitlerowskiego — pogrążone są w głębokim niechęceniu. Obiecywano im likwidację wielkiego kapitalizmu, wielkich przedsiębiorstw, wielkich magazynów. Otóż cała ta oligarchia pozostała nieknięta. Nie zostały upaństwowione wielkie towarzystwa finansowe i handlowe, nie zostały „zsojalizowane” wielkie magazyny, nie zostało zniesione „niewolnictwo” taniem i procentów. Mieszczaństwo cierpi nadal srogą biedę i coraz dowodniej się przekonywa, że rządy narodo-socjalistyczne nie są bardziej, niż jakiegokolwiek inne rządy — zdolne spowodować ów wypieszony w marzeniach „powrót do dawnych, dobrych czasów”.

Niemniej niezadowoleni są robotnicy. Prawda, że rządy hitlerowskie przedstawiają jako wielki triumf swej polityki gospodarczej zmniejszenia bezrobocia. Ale owe zmniejszenie bezrobocia pozostaje w najściślejszym związku ze zbrojeniami i zarobki świeżo zatrudnionych niewiele przenoszą zapobogi, wypłacane dawniej przez Fundusz Bezrobocia. Statystyki wzrostu trudnienia obejmują również owe setki tysięcy młodych ludzi, którzy składają się na „armię pracy” i którzy podlegają ścisłej dyscyplinie wojskowej, nie otrzymując w zamian za wykonywane prace żadnego niemal wynagrodzenia.

Ponadto w kołach robotniczych panuje wielkie rozgoryczenie spowodowane wprowadzeniem przez rząd (dnia 1 maja) nowych „kart pracy”, mających, wedle myśli twórców, być niedoścignionym wzorcowym ustawodawstwem społecznym, a w istocie będącej zniesieniem wszelkich praw, z jakich korzystali dotąd pracownicy.

Taw więc hitleryzm nie ziszczył nadziei ani drobnego mieszczaństwa, ani proletariatu. Ale nawet chłop, będący wedle mętnej metafizyki społeczno-ekonomicznej narodowego socjalizmu „rodłem odnowienia rasy”, „obroncą jej czystości i strażnikiem jej największych tradycji” nie mają szczególnych powodów do zadowolenia z dotychczasowych rezultatów nowych rządów. Reforma rolna, figurująca jako najpilniejszy postulat programu narodowego socjalizmu nie tylko nie została wcielona w życie, ale wprowadzona przez ministra Darre ustawa o „organizacji stanu żywielskiego” musiała być — wobec opozycji junkrów, wspomaganą przez prezydenta Hindenburga — zawieszona i odłożona do lepszych czasów.

Jedyną warstwą, która nie miała doniedawna powodów do niezadowolenia z rządów narodo-socjalistycznych, była warstwa wielko-kapitalistyczna. Dzięki umiejętnemu manewrowaniu, wielcy przemysłowcy i finansierzy „narodowo-niemieccy” potrafili kupić w swem ręku wszystkie nici, poruszające mechanizm obecnego reżimu. Nie biorąc odpowiedzialności za rządy,

rzadzili krajem stosownie do swych własnych, partykularnych potrzeb. Umieili nagiąć do swych celów politykę rządu i sparaliżować wszelkie zamysły o urzeczywistnieniu obietnic, zawartych w katechizmie hitlerowskim.

W ostatnich czasach ów dominujący wpływ sfer wielko-kapitalistycznych zdawał się nieco słabnąć. W obliczu rosnącego niezadowolenia ludności, polityka rządu zaczynała jakgdyby zwracać się na lewo. Wskazywały na to gwałtowne przemówienia ministra propagandy Goebbelsa, domagające się „nadania sensu zaszłej przemianie” i wystąpienia przeciw „reakcyjnej klience”, która „rządziła już Niemcami, a wiemy, do czego była, a raczej do czego nie była zdolna”.

Wskazywały na to ostre odpowiedzi wybitnych przedstawicieli partii narodo-socjalistycznej na marburską mowę von Papena: „Nie na to dokonaliśmy naszego przewrotu — pisał Alfred Rosenberg — aby pod pokrywką t. zw. rewolucji konserwatywnej dokonała się restauracja ustroju dawno już przebrzmiałego... Ze swego dynamizmu rewolucja nasza nigdy nie zrezygnuje...”

Niepodobna oczywiście przewidzieć, czy rewolucja hitlerowska zrezygnuje, czy nie zrezygnuje ze swego dynamizmu, faktem jest atoli czy dotychczas-

we środki utrzymywania w karbach katolickiego myśli o monarchji, jak o zbawieniu. Zawiedzione w swych nadziejach drobnomieszczaństwo widzi również w rozwiązaniu monarchistycznym jedyną możliwość urzeczywistnienia snów o powrocie do „dawnych dobrych czasów”. Intrzygi monarchistyczne oplatają się nawet o najbliższe otoczenie Hitlera, trawione zresztą przez wszystkie fermenty, wszystkie antagonizmy i wszystkie przeciwieństwa, jakie sobie można wyobrazić. „Nigdy chyba jeszcze nie widziano rządu — pisze publicysta francuski d'Ormesson — w którym splotłoby się tyle kabał i kłóciło tyle prądów co w tej rzekomej jedności dyktatorjalnej.

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy jawny — i wciąż rosnący — antagonizm między „Reichswehrra” a formacjami hitlerowskimi: konflikty religijne, dzielące partie zarówno od społeczeństwa katolickiego, jak od pewnych środowisk protestantyzmu niemieckiego; niepowodzenia na terenie polityki zagranicznej, wreszcie katastrofalną sytuację handlu zagranicznego, grożącą przejściem na system „ersatzów” surowcowych — to otrzymamy najbardziej istotne trudności, na których podłożu rozegrały się krwawe zajścia zeszłego tygodnia.

Podobnie znaczna część stronnictwa

nie dysponując ani prasą, ani środkami pieniężnymi, komuniści ujawniają dość jednak siły aby ogarnąć swemi wpływami szerokie rzesze proletariackie i utrzymać kraj w stanie nieustannego fermentu.

Na przeciwnym krańcu działa — mniej może jaskrawa — opozycja monarchistyczna. Konserwatyści są zadowoleni z „pierwszej rewolucji”, ale drżą przed drugą i jedyny sposób zabezpieczenia się przed jej niebezpieczeństwami upatrują w restytucji monarchji.

J. Wendel.

Zabici nie mogą się bronić! Czy są siły moralne, które potrafią przywrócić porządek i poszanowanie człowieczeństwa w ojczyźnie Hitlera? Organ Watykanu o ostatnich wypadkach w Niemczech.

Citta del Vaticano, 3 lipca. (PAT) „Osservatore Romano”, omawiając wypadki w Niemczech pisze, że kryzys nowego reżimu jest kryzy-

sem politycznym i moralnym. Kontrasty umysłowości i interesów politycznych, sprzeczności ekonomiczne i religijne przejawiają się w ostatnich cza-

sach coraz wyraźniej w tonie tej jedności duchowej, na której temat prasa niemiecka tyle pisała w rocznicę Traktatu Wersalskiego. Powody kryzysu są znacznie głębsze, ponieważ sięgają do korzeni duchowych kultury i obyczajów moralnych pewnej klasy kierowników, którzy nie pogardzili filozofią ateistyczną i rasową, odrzuconą przez chrześcijaństwo.

Krzyk zgrozy w świecie cywilizowanym „Sumienie narodów tego nigdy nie daruje!”

Paryż, 3 lipca. Prasa francuska podaje wiele szczegółów i hipotez, dotyczących wypadków ubiegłych dni w Niemczech. Przedewszystkiem opinia francuska nie bardzo rozumie, jak von Roehm mógł stanąć na czele puczu akurat w tej samej godzinie, w której Hitler odnalazł go w szale orgjastycznych scen, znanych już z czasów księcia Eulenburga. Takim samym orgjom w tej chwili oddawał się również sztab Roehma. Otóż podobne zamirowania zapewne nie poprzedzają zamachu stanu...

nie, iż krwawa łuna masakry niemieckiej musi wywołać

KRYK ZGROZY.
w całym świecie cywilizowanym. „Istnieją procedury i represje, istnieją sposoby represji — pisze wielki organ paryski — których sumienie narodów nie potrafi nikomu darować”. „Journal des Debats” wzdyga się przed metodą tępienia nietylko przeciwników politycznych, lecz i przyjaźni rozstrzeliwanych bez sądów i świadków”. „Liberte” przypomina Hitlerowi: że gdy dojdzie do władzy, głowy będą padały. Otóż Hitler doszedł już do tego stadium władzy i padają głowy szermierzy jego własnej ideologii”. „Agence Economique et Financier”, podkreśla, że jest zdarzeniem bez precedensu w historii państwa cywilizowanego, aby ktoś w jednej osobie mógł wykonywać wyrok śmierci i w jednej osobie sprawować władzę równocześnie ustawodawczą, wykonawczą i sądową.

Zwracając dalej uwagę, że Hitler odmalował oblicze moralne tych, którzy wywalczyli władzę „Osservatore Romano” cytuje urywki z rozkazu kancleza charakteryzujące obyczaje szefów oddziałów szturmowych, zestawiając postępowanie szurmowców z kryzysem gospodarczym przeżywanym przez Niemcy. Omawiając skolei zabicie gen. Schleichera oraz pogłoski o udziale obcego państwa w spisku „Osservatore Romano” zwraca uwagę, że zabici nie mogą bronić się przeciwko zarzutom, jakie im są stawiane. W zakończeniu „Osservatore Romano” zapytuje, jakie są siły moralne, zdolne przywrócić porządek oraz poszanowanie człowieka w Niemczech.

Co do okoliczności tragicznej śmierci Schleichera i jego małżonki, to Leon Dandet w „Action Francaise” wysuwa ciekawą hipotezę, według której Hitler miał stracić głowę po rewolucji Steeda na temat wojny bakterjologicznej. O ujawnienie tych bestjańskich przygotowań do wojny Hitler posadził jakoby Schleichera.

„Temps” pisze, że we wszystkich stolicach europejskich panuje przekonanie,

Nowi wojewodowie w Warszawie, Kielcach i Białymstoku

W dniu dzisiejszym Pan Prezydent Rzplitej przeniósł dotychczasowego wojewode warszawskiego p. Twardo w stan nieczynny, a na jego miejsce mianował wojewodą dr. Stanisława Nakoniecznikow-Klukowskiego. Jednocześnie Pan Prezydent Rzplitej mianował generała Janusza Głuchowskiego wojewodą białostockim, a dr. Władysława Dziadosza wojewodą kieleckim.

WARSZAWA, 3 lipca.

Krwawy dramat miłosny w Fezie.

Casablanca, 3 lipca. Donoszą z Fezu, że rozegrał się tam krwawy dramat. Porucznik 14 pułku tyralerji algierskich, Polak Chamski, wszedłszy z rewolwerem w ręku do willi swego przełożonego, kpt. de Lompuy, strzelił kilkakrotnie do pani Lompuy, a następnie do jej małżonka. Oddałszy pięć strzałów, szóstym, wymierzonym w usta, por. Chamski pozbawił się życia. Pani Lompuy zmarła w dwie godziny po wypadku, stan zaś kpt. Lompuy jest beznadziejny. Jak przypuszczają, dramat rozegrał się na tle miłosnem.

„Wódz“ w sypialni i spiskowcy w... łózkach

Czy wogóle był zamach w Niemczech na władzę Hitlera? „I. K. C.“ odpowiada na to pytanie, że wogóle żadnego zamachu nie było, że kontrrewolucja była przed rewolucją. Czytamy tam:

— Główni przywódcy tej zamierzonej rewolty — Röhm i Heines — w sobotę aresztowani, a zaraz potem zastrzeleni — leżeli w łózkach w sytuacji... niedwuznacznej, kiedy w nocy z piątku na sobotę weszli do ich sypialni sam „wódz“.

Cokolwiek można sądzić o tych wykroczeniach moralnych, za otwarcie działań rewolucyjnych uważać ich żadną miarą nie można. Jeżeli Röhm, Heines i pięciu dalszych wysokich komendantów gwardji hitlerowskich nosiło się nawet z buntowniczymi zamiarami, to w każdym razie pozostaje faktem, że w sobotę nad ranem nie tylko nie zaczęli oni tych zamiarów wykonywać, ale całkiem przeciwnie, właśnie wtedy zaprzatnili oni byli czynnościami innego rodzaju...

Cóż więc stało się w Niemczech w sobotę naprawdę? Oto gwałtowne represje, połączone z obfitym rozlewem krwi uprzędziły poprostu fakty, których miały być skutkiem.

Rząd Hitlera dał niesłychanie głośną i gwałtowną odpowiedź na pytanie, którego mu wogóle jeszcze nie postawiono. Druga kontrrewolucja w obozie brunatnym uprzędziła poprostu wybuch samej drugiej rewolucji.

Ze strony rządu był to akt nie siły i nie przewidywania nawet, ale przede wszystkim lęku i zdenerwowania.

Zalutniwszy się z zastanwieniem w „obrzydlivej sytuacji“ głównymi wodzami „drugiej rewolucji“ wódz pierwszej sam aresztował kilku zdążających automobilami do Wiessee innych przywódców szturmowych, którzy jechali tam, nie wiadomo, w jakim celu, czy aby rościć rewolucję, czy też aby samym skolem znaleźć się w „obrzydlivej sytuacji“...

PROSZE
„KOWALSKINA“
STOSUJE SIĘ
PRZY WSPÓRCZYWYCH
BOLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM
SERCE W PIERŚCIENIU
FABRYKA CIEPLOTY „KOWALSKI“ WARSZAWA

Rewizyta polskiej wojskowości w Paryżu.

Warszawa, 3 lipca.

(B) W związku z ostatnią wizytą członka francuskiej najwyższej rady wojennej gen. Debeneya w Polsce, zapowiedziana jest na najbliższy okres czasu rewizyta jednego z wybitnych przedstawicieli generalicji polskiej w Paryżu. Jak słyhać, do Paryża miałby wyjechać inspektor armji i b. minister spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski, który w Warszawie brał wybitny udział w konferencjach z gen. Debeneyem.

Pulowery artystyczne
ręcznej roboty
LILI HIRSZMAN
przeprowadziła się na ul.
Andrzeja № 27, front
Tel. 143-21

CASINO
Dziś i dni następnych
Dziś pocz. o g. 4-ej. Ceny niższe od 1,09. gr.

Zainteresuje i wzbudzi zachwyt dzięki swym niepowszednim zaletom przodujący film Paramountu p. t.

„MUZA“ (dawniej LUNA)
Pocz. seans. o g. 5-iej po pol.
CENY MIEJSC: III i II po zł. 1,09, I-sze po zł. 1,50, na I seans po 80 gr.

Armja niemiecka przeciw morderstwom. Sposób mordowania spiskowców hańbi każdy rząd.

Wiedeń, 3 lipca.

Zachowanie się ministra spraw wojskowych Blomberga, który, jak wiadomo, wypowiedział się za Hitlerem, wywołało

fermenty w Reichswehrze.

Kilku wybitnych generałów miało zgłosić pisemne zastrzeżenia przeciwko wciągnięciu armji w zatarg Hitlera z jego własną partją i wskazuje na to, że armja podlega nie kanclerzowi, lecz prezydentowi państwa, względnie w jego zastępstwie naczelnemu komendantowi generałowi Fritschowi. Stosunek wierności armji do kanclerza nie jest przewidziany w konstytucji. Na tem tle miało nawet dojść do ostrej wymiany zdań między Blombergiem a gen. Fritschem. Gen. Fritsch zwrócił uwagę ministra, że armja nie chce mieć nic wspólnego z aktami nielegalnymi, jakich się dopuścił Hitler, polecając wykonanie wyroków śmierci na spiskowcach bez sądu, a nawet przeprowadzając egzekucje sam we własnej osobie. Zdaniem armji, sposób pozbycia się spiskowców jest zwykłym morderstwem, hańbiącym każdy rząd, a cóż dopiero armje.

Prasa wiedeńska oburza się na dokonane w Niemczech ostatnio morderstwa.

— Jest czemś dotychczas niebywalem — pisze „Die Stunde“ — by rząd wymierzał sobie sam sprawiedliwość bez wyroków i bez dochodzenia i by rozkazał przedstawicielom władzy wykonawczej rozstrzygać bez żadnych formalności o życiu i śmierci obywateli. Nawet w najkrwawszej rewolucji władze nie deptały tak bezceremonjalnie prymitywnych praw, jak to czyni Hitler i dlatego słusność mają ci, którzy twierdzą, że kanclerz Hitler wprowadził metody, właściwe amerykańskim gangsterom. Gdyby przynajmniej metoda ta zapewniła Hitlerowi zwycięstwo! Wbrew temu — pisze „Son und Montag Zig.“ — co stwierdzają niemieckie komunikaty urzędowe, jest sytuacja Hitlera bez wyjścia. Aby zdobyć jakiś kredyt zagraniczny, bez którego Niemcy się nie obejda, musiał Hitler zwałczać radykalny prąd w prasie stronnictwa i szukać oparcia o kapitał i wielki przemysł, ale w każdym razie nie opiera się on już na masach i nie jest wykładnikiem woli ludności.

Z giełdy do literatury.

Miljoner amerykański Baruch wycoufuje się z życia publicznego.

Nowy York, 3 lipca.

(PAT) 64-letni milioner Bernard Baruch, którego olbrzymie wpływy znane były za czasów prezydentury Wilsona, a który i dziś nie jest pozbawiony tych wpływów w Waszyngtonie, zwołał przedstawicieli prasy do swego biura nowojorskiego i oświadczył im, że wycoufuje się z życia publicznego i interesów i zamierza poświęcić się wypracowywaniu literatury, a przede wszystkim

sktaniem pisanemu swych pamiętników.

Baruch, którego rodzice przybyli z Wielkopolski, a który urodził się w stanie Południowej Karoliny, zrobił swą olbrzymią fortunę na spekulacjach giełdowych, do czego zresztą publicznie się przyznał.

Baruch wyjeżdża w pierwszych dniach lipca na kurację do Włoch, a potem powraca do Ameryki już w roli pisarza.

Dymisia gabinetu japońskiego, którego członkowie byli zamieszani w aferę giełdową.

London, (PAT) 3 lipca.

Gabinet japoński podał się do dymisji, którą cesarz przyjął. Powodem ustąpienia gabinetu jest skandal giełdowy, w który zamieszany jest wice-

minister skarbu i szereg obecnych i dawnych członków rządu, którzy z afery spekulacyjnej osiągnęli osobiste korzyści.

Ja Gdańsk zwalcza oświatę polską

Dwa jaskrawe wypadki, oświetlające wymownie stanowisko władz wolnego miasta

Gdynia, 3 lipca.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że gmina miejscowości Brentowo na terenie wolnego miasta Gdańska skorzystała z prawa pierwokupu w stosunku do gruntu nabytego przez Macierz Szkolną pod budowę polskiej szkoły, aby nie dopuścić w ten sposób do zrealizowania praw, zagwarantowanych umową w dziedzinie szkolnictwa.

Obecnie donoszą nam o nowym podobnym wypadku. Macierz Szkolna nabyła u jednego z właścicieli w miejscowości Pruszcz posiadłość, na której miała być wybudowana szkoła polska wraz z ochronką. Kiedy o fakcie tym dowiedział się miejscowy urząd gmin-

ny, postanowiono znowu zastosować wypróbowany środek i wszczęto akcje w celu wykupienia przez gminę nabytego gruntu.

Piątka wywrotowców ukraińskich przed sądem

Echa zamachu na kuratora we Lwowie

Lwów, 3 lipca

Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciw piątce wywrotowców ukraińskich, członków O. U. W., którzy we wrześniu ub roku planowali zamach

na kuratora lwowskiego okręgu szkolnego p. Gadomskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli Seweryn Mada, malarz pokojowy, absolwent gimn., Aleksander Lucki, Juljan Iwanczuk, abit. gimn., Wasyl Medur, absolwent gimn. i Wasyl Fedyński, karę dożywotniego więzienia za postrzelenie wywiadowcy Tendajca, który stał nowił ochronę kuratora.

Madę bronić miał z urzędu adw. d. Gluchowski, jednak rodzina oskarżonego w ostatniej chwili powierzyła obrońcę mec. Mariszczakowi. Innych podsądnych bronią adw. dr. Szuchniewicz i dr. Hrynkowski. Trybunałowi przewodniczy r. Dworzak, oskarża prokurator dr. Prachtel.

„Otechłań życia“

ARCYZABAWNA KOMEDIA MUZYCZNA Z ŻYCIA STUDENTERJI PARYSKIEJ P. T.
„PARYSKIE SZALEŃSTWA“
w rol. gł. CHARLES FARRELL, CHARLES RUG GLES, MARGUERITTE CHURCHILL.
w rolach głównych: **Miriam Hopkins, Fredric March, George Raft.**
Wkrótce w „CASINIE“
DZIS I DNI NASTĘPNYCH!
I. „Kobiety wola brutalni“ W rol. gł. JACK DUCHANAN.
II. „Rozkosze małżeństwa“ W rolach głównych: ELSIE RANDOLPH, HAROLD FRENCH, AUSTIN MELFORD.



Nr. 181
Lip
Kos
Wczoraj pod przewo...
odbyło się...
zapoznaniu...
sja ustaliła...
czerwcu rb...
nia w maju...
Jest to...
bowiem co...
okresie pr...
produktów...
sąa pozycje...
stają równi...
natomiast...
wany jest...
Na spac...
znizka cen...
kawy węg...
gdy natomi...
ba, kaszy...
kułów poz...
W
Przeciw...
kich st...
Jak się...
ruchomo...
raj do m...
protest...
wynagro...
obliczeni...
cznej.
Mian...
zujące z...
obliczeni...
zorców...
miesięcz...
gotówko...
wynagro...
ma 30 z...
Wia...
natomiast...
wany i...
sąa opla...
pomierni...
Prze...
zoryc...
bi roczn...
nia doz...
łódzkiej...
wynosi...
sób war...
nie prze...
zł. miesi...
Wob...
ruchomo...
wizji st...
żenia ic...
Ob...
wyd...
Jak...
wy roz...
pożyczk...
którzy...
i uściłi...
marca 1...
Obli...
bada w...
5 lip...
6 lip...
7 lip...
Subs...
biór ob...
opkwi...
Dals...
za kille...
D...
(p) D...
J. Kopro...
kowskie...
(Śródm...
kowska...
Czyński



Lipiec	Dzisiaj Józefa Kalasantego	
4	Jutro Antoniego	
Sroda		
	Wschód słońca	3.21
	Zachód słońca	19.59
	Wschód księżycy	23.21
	Zachód księżycy	13.23
	Długość dnia	16.36
	Ubyło dnia	00.08

Koszty utrzymania w czerwcu spadły o 1,16 proc.

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi pod przewodnictwem naczelnika dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie komisji statystycznej. Po zapoznaniu się z danymi statystycznymi, komisja ustaliła, że koszty utrzymania w Łodzi w czerwcu rb. w porównaniu z kosztami utrzymania w maju rb. spadły o 1,16 proc.

Jest to objaw wielce charakterystyczny, albowiem corocznie w maju i czerwcu, to jest w okresie przedziwnym wskutek wzrostu cen produktów rolnych, stanowiących najpoważniejszą pozycję w wydatkach na utrzymanie, wzrastają również koszty utrzymania. W roku bieżącym natomiast zarówno w maju, jak i czerwcu notowany jest spadek kosztów utrzymania.

Na spadek kosztów utrzymania wpłynęła zmniejsza cen masła, mleka, kielbasy, jaj, słoniny, kawy, węgla, mydła, obuwia, mięsa wołowego, gdy natomiast wzrosły niewiele ceny maki, chleba, kaszy, grochu i kartofli. Ceny innych artykułów pozostały bez zmian.

Właściciele domów protestują

przeciwko ustaleniu zbyt wysokich stawek ubezpieczeniowych.

Jak się dowiadujemy, stow. właśc. nieruchomości w Łodzi wystosowały wczoraj do ministerstwa opieki społecznej protest przeciwko ustalonym stawkom wynagrodzenia dozorców w naturze dla obliczenia składek ubezpieczalni społecznej.

Mianowicie rozporządzenie, obowiązujące z dniem 1 maja przewiduje, iż dla obliczenia składek za ubezpieczenie dozorców, zarabiających powyżej 60 zł. miesięcznie należy do wynagrodzenia dodatkowego dodać przeciętną wartość wynagrodzenia w naturze, co wynosić ma 30 złotych miesięcznie.

Właściciele nieruchomości twierdzą natomiast, że szacunek ten jest wygórowany i w ten sposób składki, które muszą opłacać właściciele domów — niepomiarne wysokie.

Przeciętna wartość mieszkania dozorca waha się w Łodzi od 30 do 75 rubli rocznie. Cena oświetlenia mieszkania dozorca według cennika elektryczni łódzkiej (ograniczniki o mocy 30 watt) wynosi zł. 9,30 kwartalnie. W ten sposób wartość wynagrodzenia w naturze nie przekracza w żadnym wypadku 10 zł. miesięcznie.

Wobec powyższego właściciele nieruchomości w Łodzi domagają się rewizji stawek ubezpieczeniowych i obniżenia ich do normalnej wysokości. (i).

Obligacje pożyczki narodowej wydaje 11 urząd skarbowy.

Jak się dowiadujemy, 11 rząd skarbowy rozpoczął już wydawanie obligacyj pożyczki narodowej tym subskrybentom, którzy podpisali pożyczkę w 11 urzędzie i uiszcili całkowitą należność do dnia 5 marca 1934.

Obligacje w tym urzędzie wydawane będą w następującym porządku:

- 5 lipca — nazwiska na lit. A.B.
- 6 lipca — na litery C, D, E, F.
- 7 lipca — na litery G, H, I, J.

Subskrybenci winni zgłosić się po odbiór obligacji z dowodami osobistymi i opiewaniami z wpłaconych rat.

Dalsze wydawanie obligacji nastąpi za kilka dni. (j).

Dyżury aptek.

(p) Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprzyńskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 55), L. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), H. Skwarczyńskiego (Katna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53)

Pan wojewoda Hauke-Nowak pozostaje w Łodzi na dotychczasowym stanowisku.

WARSZAWA, 3 lipca. (B) Po ogłoszeniu dziś nominacji na wojewodów, agencja „Iskra” rozesłała do prasy komunikat, w którym pisze, że nie należy w ciągu realizowania obecnie przeprowadzanej serii zmian personalnych na stanowiskach wyższych urzędników administracyjnych przewidywać ustąpienia wojewody lubelskiego dr. Roźnieckiego i wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka. M. in. Zyndram - Kościółkowski zaniechał również przeprowadzania zmian na stanowiskach naczelnika wydziału bezpieczeństwa spraw wewnętrznych i w komisariacie rządu m. Warszawy.

Należy zaznaczyć, że zmiany personalne na tych dwóch stanowiskach, na których pozostają inż. Kucharski i Lebkowski, zapowiedziała przed kilku dniami „Gazeta Polska”.

WŁAŚCICIEL DOMU ZMASAKROWANY

przez całą rodzinę podczas przeprowadzania eksmisji.—8-letni chłopiec również rzucił się z tasakiem na gospodarza. Komornik i lekarz rozbili napastników.—Sprawcy niesłychanej masakry aresztowani.

Niesłychana zbrodnia, na tle wręcz niezwykle, rozegrała się wczoraj między godziną drugą a drugą i pół w domu przy ulicy Abramowskiego 11, w mieszkaniu małżonków Wacława i Leokadii Danke.

Dankowie, choć nieźle zarabiali, od szeregu miesięcy zalegali z komornem

Właściciel domu Józef Cieślowski, zamieszkały przy ul. Głównej 2, przez dłuższy czas próbował nakłonić niewypłacalnych lokatorów do dobrowolnego opuszczenia mieszkania, rezygnując nawet z zaległego czynszu, jednak wszelkie jego wysiłki w tym kierunku były bezskuteczne.

Dankowie nie chcieli ani płacić ani też nie zamierzali się wyprowadzić. Wreszcie p. Cieślowski wystąpił do sądu o eksmisję i wyrok, nakazujący opuszczenie przez Danków mieszkania uprawomocnił się.

Już poprzednio podczas prób wyeksmitowania Danków — komornik nie mógł wykonać swych czynności z uwagi na zły stan zdrowia Dankowej, która przeważnie wtedy, gdy miała się odbyć eksmisja, leżała w łóżku, twierdząc, że jest obłożnie chora

W ten sposób trzykrotnie eksmisja była odkładana. Wreszcie p. Cieślowski postanowił położyć kres tej sprawie, i wczoraj udał się wraz z komornikiem do mieszkania Danków, zapraszając również dr. Rostkowskiego, któryby ewent. ustalił czy Dankowa, jeśliby miała znów leżeć w łóżku — jest istotnie chora, czy też symuluje.

Dankowa, jak przewidywał właściciel domu — leżała w łóżku i znów twierdziła, że jako chorej nie wolno jej eksmitować. Na wniosek komornika dr. Rostkowskiego przystąpił do badania chorej. Dankowa poddała się badaniu z widoczną niechęcią. W chwili, gdy lekarz kończył badanie, w trakcie którego już oświadczył, że coraz mniej ma danych, by uważać Dankową za chorą — nagle obecny przy tem Wacław Danke błyskawicznym ruchem dobył z za pazuchy wielkiego noża rzeźnickiego i

zamierzył się nim na Cieślowskiego

Lekarz i komornik w najwyższym przerażeniu, że lada chwila nóż zatopi się w plecach Cieślowskiego — zdążyli jedynie krzyknąć. Cieślowski skoczył ku oknu, rozbił je głową i rękami, szu-

PASZPORTY ULGOWE DO PISZZAN

Reumatyzm, ischias, wysięki. Informacji o paszportach ulgowych, kuracjach ryczałtowych i t. d. udziela: ustnie D. Lichtinówna, Łódź, Piotrkowska 85, tel. 128-03, pisemnie: Biuro Piszczany, Cieszyn, Śrutarska 18.

kając ratunku w ucieczce z mieszkania, położonego na parterze. Równocześnie komornik dobył broni, gotów stanąć w obronie tak nagle i tak zaatakowanego Cieślowskiego.

W mieszkaniu powstał nieopisany tumult. Dankowa, przed chwilą jeszcze udająca obłożnie chorą, wyskoczyła z łóżka i

wytrąciła broń z ręki komornika.

Danke rzucił się za Cieślowskim dopadł go, już skrawionego od uderzenia głową i rękami o szybę, i zadał mu dwa potężne ciosy nożem w plecy. Gdy Cieślowski zatoczył się i padł — doskoczyła doń z siekierą wyjętą spod łóżka Dankowa i byłaby mu rozplatała głowę gdyby nie pomoc lekarza, który wraz z komornikiem uderzeniem nogi w rękę wybił jej siekiere. W jednej chwili podłoga i dostawo urządzone mieszkanie Danków pokryła się kałużą krwi, której pełno było wszędzie. Jak twierdzą naoczni świadkowie, w ciągu kilku chwil przerodziła się w krwawą masakrę.

W ogólnej bitwie, jaka powstała, zarówno lekarz jak i komornik byli obryzani krwią, płynącą z ran Cieślowskiego. Wreszcie w pewnym momencie — i ten szczegół dopełnia krwawego i niesamowitego wręcz obrazu tej strasznej masakry — z za kotary w mieszkaniu wyskoczył ośmioletni syn Danków z tasakiem w rękę

i również rzucił się na leżącego już na ziemi i charczącego Cieślowskiego.

Odgłosy walki, krzyki i szamotania w mieszkaniu Danków zwabiły jego sąsiadów, którzy niezwłocznie zaalarmowali pogotowie i policję, niektórzy zaś z nich przybiegli na pomoc i dopomogli komornikowi i lekarzowi w rozbrajaniu rozjuszonych Danków, nie wyłączając ich nieletniego syna.

Cieślowski został w stanie ciężkim przewieziony do szpitala. Dankowie zostali osadzeni w więzieniu. O zaletności walki świadczyć może fakt, że Danke w chwili aresztowania trzymał w rę u ten sam nóż

którym tak ciężko zranił Cieślowskiego, jednak już z złamanem długie ostrzem. Danke jest robotnikiem, jego żona jest krawcową. Oboje, ludzie w średnim wieku, staną przed sądem za ciężkie przestępstwo napaści z bronią w ręku na Cieślowskiego za opór stawiany komornikowi i za usiłowanie wprowadzenia władał władz. (g).

200 dodatkowych pozwoleń na wjazd do Palestyny dla żydów polskich.

Londyn, 3 lipca. Rząd palestyński udzielił Agencji Żydowskiej 500 dodatkowych pozwoleń na wjazd emigrantów do Palestyny. 200 pozwoleń udzielonych będzie żydom w Polsce, 200 żydom w Niemczech, a 100 rozdzielonych zostanie pomiędzy

przebywającymi zagranicą uchodźcami żydowskimi z Niemiec.

Dopuszczeni zostaną tylko ci emigranci, którzy wykarzą się posiadaniem kapitału w wysokości conajmniej 250 funtów palestyńskich.

Reprezentacyjne orkiestry rumuńskie w Łodzi. Przemarsz 750 żołnierzy przez ulice miasta.

Wczoraj o 6 rano przybył do Łodzi specjalny pociąg z Rumunii, wiozący 750 żołnierzy, wchodzących w skład reprezentacyjnej orkiestry armii rumuńskiej. Wśród tej reprezentacji znajdują się również żołnierze rumuńskiego 16 pułku piechoty, którego szefem honorowym jest Marszałek Józef Piłsudski.

Wycieczkę prowadzi generalny inspektor orkiestr wojskowych w Rumunii, pułkownik Massini.

O godzinie 9-ej nastąpiło powitanie wycieczki zagranicznej. W imieniu dowódcy okręgu korpusu gen. Małachowskiego, powitał wycieczkę wojskową kpt. Bentkowski, zaś w imieniu kapelmistrzów DOK. 4. — por. Wallter, który wręczył płk. Massiniemu wianuszek.

O godzinie 4 po poł. Łódź miała nę lada sensację. Tłumy zebrały się na ulicy Piotrkowskiej, by ujrzeć niecodzienne widowisko, — wielki przemarsz kilkuset żołnierzy rumuńskich.

Widowisko było niezwykle barwne, albowiem wśród żołnierzy byli reprezentanci wszystkich rodzajów broni, noszący bardzo malownicze i ładne mundury. Wyróżniali się szczególnie żołnierze, noszący białe pasy — oznaki gwardji przy bocznej króla Karola Rumuńskiego.

Na czele tego pochodu postępowała orkiestra 31 p. S.K.

O godz. 6.30 po poł. olbrzymi zespół orkiestralny, składający się z 750 ludzi dał koncert na boisku Ł.K.S., wieczorem zaś pociąg wiozący ich ruszył dalej, kierując się do Krakowa. (i).

Stary Wiedeń tańczy i bawi się

w huku bomb i petard. — Wielkie koło na Praterze kręci się bez przerwy, a na ulicach grają orkiestry wojskowe.

Teror hitlerowców nie budzi już przerażenia Słabość austriaków do mundurów.

Wiedeń, w lipcu.

Zdaje się, że żadne państwo w Europie nie prowadziło tak intensywnej propagandy turystycznej, jaką ostatnio podjęła Austria. Pociąg zbliża się do granicy austriackiej. Do wagonów wchodzi nowi konduktorzy. Grzecznie kłaniając się, z uśmiechem na ustach, kontroluje bilety, a równocześnie rozdaje wszystkim pasażerom broszury.

Są to broszury propagandowe:

— Zwiedzajcie Austrię. Nasze teatry czynne są latem. W Wiedniu Burgtheater gra do końca lipca, Opera do połowy lipca, Teatr akademicki...

— Dzień dobry panom — mówi konduktor. — Prosimy zwiedzać nasz kraj. Oto prospekty.

I w ten sposób propaganda turystyczna rozpoczyna się już na samej granicy państwa.

Ale liczba turystów spadła ostatnio w kolosalnym stopniu. Zamachy terrorystyczne narodowych socjalistów odstraszały bardzo wielu od podróży.

Na torze kolejowym może być podrzuczona bomba. Szyny mogą być rozkrecone. I dlatego pociąg idzie bardzo wolno, nadrabiając stracony czas w pobliżu miast. W okienku lokomotywy widać głowę człowieka. Z lunetą przy oku specjalny urzędnik bardzo pilnie bada całą widoczną długość toru kolejowego.

— Jeszcze przed tygodniem — opowiada konduktor — wszystkie nasze pociągi miały specjalną eskortę, a nadto przed pociągiem, w odległości 300 metrów, jechała jedna lokomotywa. Podjęliśmy wszystkie środki ostrożności, by zabezpieczyć pasażerów i obecnie wszystko wraca powoli do normalnego stanu.

W Wiedniu rozmawiałem na ten temat z wyższym urzędnikiem służby bezpieczeństwa.

— Nie jesteśmy w możności inaczej bronić się przed terrorem band narodowo-socjalistycznych. Nie możemy przy każdym mieszkańcu postawić policjanta. Proszę spróbować zamknąć górskie drogi na granicy Bawarii. Proszę spróbować skonfiskować wszystkie zapasy dynamitu, które stale przemycają z Niemiec. I wreszcie, proszę spróbować kontrolować każdego, co on słucha przez radio. Na to niema rady. Naszą jedyną odpowiedzią jest surowa kara i

będziemy tak długo osadzali ludzi w obozach koncentracyjnych i zasadzali na więzienia, dopóki nie zaprowadzimy zupełnego ładu i spokoju w kraju.

Austria jest obecnie centrum powszechnego zainteresowania polityki światowej. Głównym tematem spotkania w Wenecji była Austria. Gdy Bartou przejeżdżał przez Wiedeń, przyjął u siebie w salonie kanclerza Dollfussa.

Obecnie Dollfuss został zaproszony przez Mussoliniego do spędzenia urlopu w posiadłości włoskiego dyktatora w Riccione. I oczywiście nie względy osobiste zadecydowały o tym zaproszeniu.

W samej Austrii nie dostrzega się tej walki. Jekkdyby prowadzono ją za kulisami. Dzienniki donoszą o bombach, o gazie łzawiącym, o petardach. Ale na ulicach wszystkich miast panuje zupełny spokój. W Wiedniu życie toczy się bez żadnych zmian. W Praterze kręci się wielkie koło z wagonikami — kręci

się od czasu wystawy 1873 roku, kręci się 60 lat.

Widziało ono rozkwit i upadek wielkiej monarchii, narodziny nowej, słabłutkiej republiki. I kręci się nieprzerwanie również obecnie, gdy decydują się losy Austrii.

Kryzys panuje straszny. Sklepy są próżne, kupujących ani śladu. By zmienić 100-szylingowy banknot, trzeba wstąpić do banku — żaden sklep nie będzie mógł tego uczynić.

A mimo wszystko stary Wiedeń jak dawniej tańczy i śmieje się. W Operze wystawiają obecnie „Tosca” z Marją Jeritza i Piccaverem. Codziennie jest także przepelnienie na widowni, że bilety trzeba zamawiać na kilka dni naprzód.

A zdarza się, że w tej samej Operze nagle wszyscy widzowie zaczynają płakać. Łzawiące gazy. Ale tem już nikt się nie przejmuje. Przerzywa się na kil-

ka minut przedstawienie, wietrzy salę i wszystko odbywa się spokojnie w dal szym ciągu.

Akty terrorystyczne nie budzą już przerażenia i paniki. I trudno cziłowiękowi niewtajemniczonymu dostrzec cośkolwiek nienaturalnego w życiu Austrii.

Kto ocalił stary Wiedeń, kto ocalił Austrię? Siła pięści? Czolgi i kulomioty?

Poza granicami Wiednia, opodal baraków dla bezrobotnych, mieszczą się inne jeszcze baraki. Jest to obóz koncentracyjny. Za drutem kolezastym siedzą hitlerowcy i socjaliści.

— Myśmy postanowili apelować do uczuć partyjotycznych ludności — opowiada mi jeden z wybitnych mężów stanu. — Trzeba było jednak podejść do tego w odpowiedni sposób. Austriacy zawsze lubili mundury, naramienniki, medale, chorągwie, bagnety. Nawęc daliśmy im to.

Musieliśmy rozgromić socjal-demokratów ale gdybyśmy tego nie uczynili nie byłoby dziś samodzielnej dumnej, choć małej Austrii. Kraj nasz byłby już narodowo - socjalistycznym wasalem Niemiec, gdyby kanclerz Dollfuss nie przypomniał sobie o starej słabostce austriackiej do orkiestr wojennych i powiewających sztandarów. Podobały im się kogucie pióra za wstążką kapelusza. Kanclerz dał im kogucie pióra.

To nie jest żart. Wystarczy przepasować się po ulicach Wiednia, by przekonać się, że słowa te mają głęboki sens.

Na słupach wiszą plakaty: — Wstępujcie do frontu ojczyznianego. Czy chcecie mieć własną Austrię?

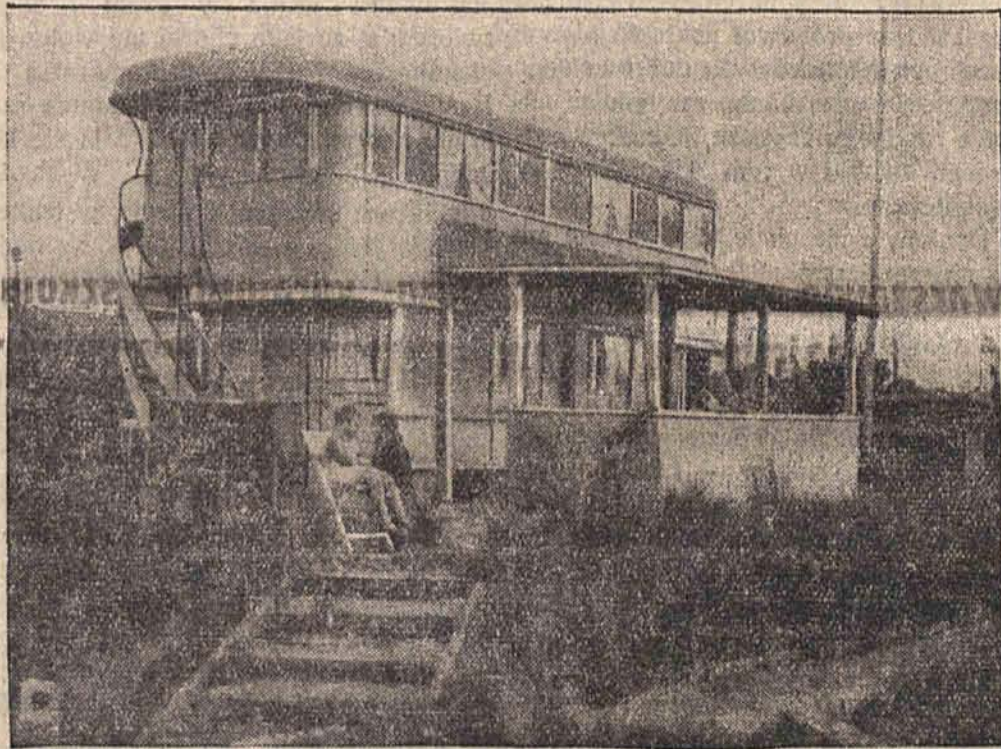
Na ratuszowym rynku Wiednia gra koncert Heimwehry. Szare szeregi wyciągają się jak struna. Oficerowie dokonywują przeglądu. Niedaleko, obok „Burgtheater” — gmach sztabu. Tam stoi warta — młodzi, zapaleni i rozentuzjasmowani chłopcy. Ich twarze są rozradowane. Ci ludzie czują się jak zbawcy ojczyzny.

Wysoko nad nimi powiewa sztandar Austrii.

— Niechaj tańcy rzucają bomby, My Austrii nie oddamy nikomu. Nawet diabłu, — oświadczył szef Heimwehry, książę Starhemberg.

N. Tas.

Potrzeba jest matką wynalazków.



We Francji z wycofanych z użycia starych autobusów, pomyslowi przedsiębiorcy budują ładne letnie domki wiejskie.

Claude Gevel.

Dusza przedmiotów martwych.

Gdyby nie nagła ulewa, być może pan Dulaurier, szef biura, dobrze zakonserwowany czterdziestoletni mężczyzna, nie zbliżyłby się do panny Laury Colombier, urzędniczki tej samej firmy.

To prawda, podobała mu się bardzo. Ale nigdy nie znajdował sposobności do nawiązania z nią innej, poza urzędową, rozmowy. Pan Dulaurier bowiem był, mimo swego stanowiska, czlowiekiem nieco nieśmiałym i nie chciał narażać się na niemiłe konsekwencje niezręcznego kroku. Oczekiwał szczęśliwego przypadku. I przypadek ów wreszcie się zdarzył.

Wyszedł tego dnia z biura z otwartym parasolem, gdyż, jak wspominałem, zaczął nagle padać deszcz. I wówczas ujrzał pannę Laurę, stojącą pod balkonem, by uniknąć przemoknięcia. Młoda dziewczyna nie miała parasola. A miał go pan Dulaurier. Prosta kurtuzja nakazywała ofiarować jej swoje towarzysztwo odprowadzić do najbliższej stacji metra. W ten sposób, przytuleni do siebie, mogliby przebyć przynajmniej dwieście metrów.

Pan Dulaurier uśmiechnął się, przypominając sobie, jak to żona namawiała

go do wzięcia parasola.

Albowiem pan Dulaurier był żonaty. Żona jego nie była ani zła, ani brzydka, ale mało interesująca. Czy to nie wystarczający powód, by pozwolić sobie na mały odskok w bok?

— Czy pani pozwoli, że odprowadzę ją do metra?

— Oh, dziękuję, ale pojedę autobusem.

— Dobrze, odprowadzę panią do autobusu.

Oślonił ją parasolem i starał się dostosować do jej nierównego kroku. Dulaurier starał się coś powiedzieć, ale nie wiedział co. Wszystkie przygotowane frazesy nagle ulotniły się z jego głowy. Niemniej, gdy panna Laura wsiadała do autobusu, mieli już umówione spotkanie.

I tak potoczył się niewinny flirt między szefem biura a urzędniczką. Spotykali się w ustronnej kawiarence, by uniknąć plotek. On spoglądał na nią i wdychał, ona uśmiechała się, lecz kiwała przecząco głową.

To wszystko zmieniło się w dniu iście Laury. Zaszły wówczas dwa ważne wypadki. Dulaurier, na pamiętkę

zadzierzgniętej w czasie deszczu przyjaźni, ofiarował Laurze elegancki parasol z rączką sztyldretową ze złota skówką, na której były wyryte ich inicjały. A panna Colombier, która była bardzo romantyczna, ofiarowała mu wzamian za ten podarek wszystko, czego dotychczas odmawiała.

Parasolka stała się dla młodej dziewczyny fetyszem miłosnym. Ponieważ była elegancka i nadawała się zarówno na słotę jak i pogodę, nie rozstawała się z nią. Jeśli go czasem zostawiała gdzieś przez zapomnienie, była zdenerwowana, podniecona i nie miała dotąd spokoju, dopóki nie udało się jej go odzyskać.

— Jestem przekonana, że dzień, w którymby go zgubiła, stałby się fatalny dla naszej miłości — mówiła do Dulauriera.

I dziwne. Od chwili, gdy Laura zostawiła parasolkę w gmachu pocztowym i więcej jej nie znalazła, stała się inna, mniej kochająca niż dotąd. I po trzech miesiącach oznajmiła oficjalnie Dulaurierowi, że wychodzi zamaż.

Wiadomość tę przyjął p. Dulaurier bez specjalnego zmartwienia. I wrócił do swych obowiązków małżeńskich. Należał do ludzi, którym dla urozmaicenia egzystencji wystarczy jedna awanturka miłobana.

Stał się teraz bardziej czuły dla

swjej małżonki. Nadto połączyła ich wspólna pasja — kolekcjonowanie rzadkich przedmiotów.

Pewnego dnia pani Dulaurier ujrzała u antykwariusza oryginalną, sztyldretową rączkę do parasola ze złotą skówką, a na której wyryte były jakies inicjały. Kiedy ją pokazała mężowi, pan Dulaurier z trudnością powstrzymał się od krzyku. Zaprotestował przeciwko kupnu, ale żona postawiła na swoim.

Kto śmiałyby zaprzeczyć, że istnieje tajemniczy wpływ przedmiotów martwych na dusze ludzką. Od chwili gdy pani Dulaurier kupiła rączkę od parasolki, stała się czułą i kochającą małżonką. Jej własny mąż jej nie poznawał. Rozpoczęli jakgdyby nowe życie.

Aż pewnego dnia nagle się to zmieniło. Pani Dulaurier stała się obojętną, roztargnioną. Z niepokojem spoglądała na nią mąż. Z przerażeniem usłyszał pewnego dnia propozycję rozwodu. Pani Dulaurier była jeszcze młodą kobietą.

Pan Dulaurier nie mógł zrozumieć co się stało. Aż w pewnej chwili skończył z miejsca. Poltegił do pokoju żony.

— Gdzie masz tę rączkę od parasolki?

— Zgubiłam ją.

I kto śmiałyby zaprzeczyć, że istnieje wpływ przedmiotów martwych?

Tium. Les.

Orzeź sezonowców przystąpiła do pracy.

Dziś nastąpi prawdopodobnie całkowita likwidacja strejku.

o zatargu w oświetleniu kom. rządowego inż. Wojewódzkiego.

Strajk robotników sezonowych załamał się częściowo w dniu wczorajszym. Wskazując do zarządu miasta zgłosiła delegacja robotników sezonowych, która oświadczyła, że zgadza się przywrócić napowrót do pracy. Decyzję swoją robotnicy motywowali tem, iż zarząd miejski obiecał uwzględnić wszystkie żądania strajkujących, a ponieważ o wysokości płac nie decyduje magistrat, z Funduszu pracy, nie widzą oni żadnej potrzeby dalszego kontynuowania strajku.

Zarząd miejski zgodził się na CZĘŚCIOWE URUCHOMIENIE ROBOT

W ten sposób na plantacjach i robotach ogrodniczych częściowo praca została powrót podjęta. Przepuszczalnie w ciągu dnia dzisiejszego nastąpił zupełny wyjaśnienie się sytuacji.

Ponieważ strajk robotników sezonowych wywołał w Łodzi bardzo liczne komentarze, zwróciliśmy się wczoraj do magistrata rządowego m. Łodzi inż. Wojewódzkiego z prośbą o obiektywne oświetlenie istotnego tła zatargu.

Zasadniczą przyczyną wyników strajku — oświadczył nam p. inż. Wojewódzki — jest wysunięcie przez strajkujących robotników żądań znacznie podwyżki zarobków.

Robotnicy, domagając się przywrócenia stawek z roku 1928 z odliczeniem 20 procent, faktycznie, żądają podwyżki 40-procentowej. W chwili obecnej zarobki robotników sezonowych wahają się w granicach od zł. 4.25 do zł. 8.

Kredyty na prowadzenie robót sezonowych są, jak wiadomo, ściśle ograniczone i przy podwyższeniu stawek żądań miejski stanąłby wobec alternatywy: albo

REDUKOWAĆ ILOŚĆ DNI PRACY tygodniu do czterech (jak było w latach poprzednich), albo zredukować liczbę zatrudnionych robotników.

Jeśli chodzi o stanowisko zarządu miasta, dostatecznie chyba ilustruje je fakt, że

miasto dopłaca do wszystkich stawek, sygnowanych przez Fundusz Pracy, okazuje dodatki z własnych funduszy. Wskazać też należy, że mimo 5-dniowego tygodnia pracy wszystkie święta dni deszczowe są przez robotników odracowane, tak że w praktyce robotnicy pracują najczęściej 6 dni w tygodniu.

Zrozumiałe, że zarząd miejski nie mógł się zgodzić na takie rozwiązanie sprawy, by zredukować ilość dni pracy, tem samem pozbawić robotników zarobków w okresie zimowym, bądź też wyrzucić na bruk część robotników.

W szeregu swych żądań robotnicy sezonowi wysunęli m. in. kwestję zatrudnienia wszystkich robotników. O tożsamość należy, że o to właśnie starał się sam zarząd miasta. Już obecnie w niektórych wydziałach

STAN ZATRUDNIENIA SIĘGA 100 PROCENT.

Kuzyn Mikada przybywa do Polski.

W nadchodzącym tygodniu nastąpi w Warszawie wizyta nowego gościa z Japonii, członka japońskiego domu panującego. W dniu 8 lipca przybyć do stolicy kuzyn Mikada księża Kaya z żoną. Książę Kaya jest dowódcą pułku kawalerii i przybywa do Polski na zwiedzenia pobożników wielkiej wojny i wojny polsko-bolszewickiej. Interesuje się on między innymi polemiką pod Radzyminem. Chociaż wizyta ma charakter prywatny, członek japońskiego domu panującego w czasie swego trzydniowego pobytu w Polsce przyjeżdża ma być przez czynniki oficjalne. Ks. Kaya przyjedzie do Warszawy z Berlina przez Gdańsk, zwiedzając po drodze port gdyński.

Co się tyczy urlopów, sprawę tę reguluje nowe ustawodawstwo socjalne, które wprawdzie nie przewiduje urlopów dla robotników sezonowych, jednakże zarząd miejski starać się będzie, by po ukończeniu sezonu, o ile wpływy miejskie na to pozwolą, wypłacić zwyżką lat ubiegłych ekwiwalent urlopów.

Pozostaje jeszcze sprawa umowy zbiorowej. Zarząd miejski chętnie taką umowę podpisze, ale na warunkach obecnych, t. j. takich, które gwarantują rozwój robot i umożliwiają stały wzrost liczby zatrudnionych robotników. Żądanych innych zmian do umowy zbiorowej i wprowadzić nie można, gdyż

uwzględnienie żądań podwyżkowych ZAŁAMAŁOBY CAŁY PLAN zatrudnienia robotników w roku bieżącym.

Reasumując — kończy inż. Wojewódzki — stwierdzić należy, że strajk był zupełnie niecelowy, a co najważniejsze, przeciąganie jego może spowodować utratę przez robotników praw do zapomóg na okres sezonu martwego. Zarząd miasta przewidział bowiem w swym planie, by robotnicy przepracowali pełne 156 dni, uprawniające do otrzymania zasiłków. Przeciąganie się strajku zmniejsza względnie zupełnie likwiduje prawa nabyte przez robotników do chwili obecnej. (i)

Udogodnienia dla pasażerów tramwajowych.

Linje: 2, 5 i 7 zostają od jutra przedłużone.

Jak się dowiadujemy, od czwartku dn. 5 bm. linja tramwajowa 2, 5 i 7 zostają przedłużone.

Mianowicie tramwaje linii nr. 5 biec będą od dworca Kaliskiego ulicami Kopernika, Andrzeja, Piotrkowską, Nawomiejską do Bałuckiego Rynku a stamtąd ulicą Łagiewnicką do Julianowa (ul. dr. Biegańskiego) i spowrotem.

Tramwaje linii nr. 2 biec będą od Bałuckiego Rynku, ulicami Nowomiejską, Piotrkowską, Narutowicza do szpitala im. Prez. Mościckiego (Zagajnikowa) i spowrotem.

Tramwaje linii nr. 7 biec będą ulicami Dąbrowską, Rzgowską, placem Reymonta, Piotrkowską, Narutowicza do szpitala im. Prez. Mościckiego (ul. Zagajnikowa) i spowrotem.

Przedłużenie powyższych linii jest wielkim udogodnieniem dla ludności naszego miasta, która w ten sposób uzyska możliwość komunikacji bezpośrednio do szpitala okręgowego Ubezpieczalni Społecznej oraz dogodną komunikację w dzielnicy bałuckiej.

Kiedy skończą się udreki maturalne?

W Warszawie odbędzie się zjazd kuratorów szkolnych i dyrektorów, którzy zajmą się sprawą skasowania egzaminów maturalnych.

Przed kilku dniami donosiliśmy o fatalnym przebiegu tegorocznych egzaminów maturalnych. A skutki już niedługo kazały na siebie czekać. W Warszawie trzech niedoszłych maturzystów popełniło samobójstwo.

W Krakowie zanotowano dwa samobójstwa na tem tle, w Łodzi — jedno, we Lwowie — jedno, w Stanisławowie — dwa. Nie sposób byłoby jeszcze dziś ująć te tragiczne cyfry w ramy statystyki.

Gdy się to dzieje, coraz uparciej wy-

łania się pytanie, czy istotnie potrzebne są te toriury egzaminacyjne, które rokrocznie pociągają za sobą ofiary w ludziach. Pisało się na ten temat wielokrotnie. Charakterystycznym szczegółem jest że zazwyczaj po egzaminach, gdy padają ofiary, mówi się o konieczności zreformowania systemu wydawania świadectw dojrzałości. Koła nauczycielskie składają memorjały i wnioski. Ale wkrótce o tem się zapomina, a nadchodzi nowy rok szkolny, nowe egzaminy i... nowe ofiary.

Dziś już niemal wszyscy zgadzają się z tem, że egzaminy maturalne nie dają żadnych realnych wyników, natomiast wytrącają z równowagi przemoczoną pracą młodzież szkolną. Czy przez cały rok szkolny, nie mówiąc już o okresie 7—8 letnim, w którym nauczyciel ma przed sobą ucznia, nie można się zorientować w jego zdolnościach, rozwoju, inteligencji i postępkach i na tej podstawie orzec, czy może on otrzymać świadectwo dojrzałości czy nie?

Gdy uczeń nie zostaje dopuszczony do egzaminu wogóle — znaczy się, że w ostatnim roku źle pracował. Ale jeśli został dopuszczony, a nie zdał, wówczas przecież szkoła wystawia sobie złe świadectwo. Bo jakżeż — przez szereg lat był promowany z klasy do klasy, szkoła uznała że jest dostatecznie przygotowany do matury, a na egzaminie okazało się, że nie umie?

I co ciekawę, zarówno nauczyciele, jak i dyrektorzy szkół stwierdzają zgodnie, że na egzaminach padają zazwyczaj uczniowie dobrzy.

Najlepszym tego dowodem był jeden z młodocianych samobójców w Warszawie, który przechodził z klasy do klasy jako jeden z lepszych uczniów, wyróżniał się pod każdym względem, był zdolny i inteligentny, był przecież uczniowskich kółek samokształceniowych — a na egzaminie załamał się i padł. Czy to nie kwestja przypadku? A przecież na przypadku nie można budować, czy uczeń jest przygotowany do wyższych studiów czy nie.

Obecnie znów mówi się o skasowaniu egzaminów maturalnych. Jak nas informują, w przyszłym miesiącu odbędzie się w ministerstwie oświaty zjazd kuratorów okręgowych szkolnych i dyrektorów szkół, na którym sprawa ta ma być omówiona.

Zyczyć więc należy, by tym razem zdrowy projekt nie został zaprzepaszczone. Egzaminy te pochłonęły już tyle młodych ofiar, że czas najwyższy, by zostały skasowane. (i).

Zatarg pracowników z właścicielami piekarń.

Konferencja w inspektoracie pracy — bez rezultatu.

W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora okręgowego pracy inż. Wyrzykowskiego odbyła się konferencja z przedstawicielami cechów piekarskich z Łodzi, celem zlikwidowania powstałego w piekarniach zatargu.

Przybyli przedstawiciele cechów na wstępie oświadczyli, że nie są obdarzeni pełnomocnictwami co do ewentualnych pertraktacji w sprawie zawarcia umowy zbiorowej i podali, że obecnie lwia część członków zarządu cechów przebywa na wywczasach letnich i niemożliwym stało się zwołanie walnego zgromadzenia cechów, celem uchwalenia pełnomocnictwa dla delegatów oraz ustalenia warunków umownych.

Wobec powyższego przedstawiciele cechów prosili inspektora Wyrzykowskiego o odroczenie zwołanej na czwartek, dnia 5 bm. wspólnej konferencji z czeladnikami na przeciąg dwóch tygodni, by w tym okresie piekarze mogli przeprowadzić przygotowania i porozumieć się.

Dla poparcia swego wniosku przedstawiciele cechów podali, że mimo okresu bezumownego wszyscy właściciele piekarń w dalszym ciągu honorują warunki wygasłej umowy zbiorowej.

Inspektor Wyrzykowski wobec takiego oświadczenia zawiadomił zrzeszenie czeladników, które na walnym zgromadzeniu członków ma zdecydować o dalszej akcji.

Parcele budowlane

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania
Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana
w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 po południu.



Wyrabiane całkowicie w Dziedzicach, Śląsk Cieszyński

Gremjalny akces policji do Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Jednym z wielu sukcesów z tegorocznego „Święta Morza” jest znaczny rozrost organizacyjny Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Każdy dzień niemal przynosi wiadomość o powstawaniu nowych placówek L. M. K.

Oto ostatnie dzięki inicjatywie Pana Inspektora policji D-ra Torwińskiego, wszyscy policjanci, pełniący służbę na obszarze woj. łódzkiego, zapisali się do Ligi Morskiej i Kolonjalnej, powiększając tem samem jej stan liczebny o 3.000 członków.

Jednocześnie podczas uroczystej akademii z racji „Święta Morza”, zorganizowanej przez kolejarzy węzła łódzkiego, poinformowano nas iż w najbliższych dniach wszyscy kolejarze tegoż węzła przystąpią do L. M. K.

W dniu 3-go lipca 1934 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu nasza najukochańsza

B. P.

Marja z Osserów Stanisławowa Neufeld

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi w czwartek, dnia 5-go lipca r. b. o godzinie 1-ej po poł. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Mąż, dzieci i rodzina.

Zegar—automat w Warszawie

mówi godziny i minuty.

Warszawa, 3 lipca.

Zegar telefoniczny, który otrzymał Nr. 553-00 oficjalnie uruchomiony został w poniedziałek. Miał on pierwszego dnia 8.000 połączeń. Zegar ten mówi godziny i minuty, powtarzając je po 6 razy na minutę, na odpowiedź przeto zegara trzeba czekać około 10 sekund. Jednocześnie do zegara może łączyć się 18 osób.

URODA NA CODZIEN

PORADNIK DLA PAŃ.

Pielegnowanie urody nie jest w naszych czasach jakąś funkcją odświętną. Jest to sprawa tak ważna i tak codzienna, jak mycie i odżywianie.

Codziennie Pani staje przed lustrem i koryguje naturę, która nie zawsze wie co robi.

Zajrzyjmy więc do słownika urody kobiecej. Mycie skóry — to nie nacieranie skóry mydłem. Zatyka ono pory, odtłuszcza i wysusza naskórek. Myć się należy otrąbkami abaridowymi, które delikatnie trąca skórę masują ją i pobudzają krwioobieg.

Odżywianie skóry. To ważna funkcja kosmetyczna, zwłaszcza dla skór suchych. Krem abarid głęboko przenika w tkanki ożywia je i pobudza. Skóra staje się miękka, elastyczna i uzyskuje zdrowy, świeży wygląd.

Pudrowanie — to zabieg mający na celu nadanie jednolitego koloru i aksamitnego matu cerze twarzy. Tylko puder abarid nie zawiera szkodliwych składników metalicznych (ólów), gdyż składa się ze składników roślinnych.

Rozjaśnianie włosów należy przeprowadzać tylko przy pomocy zupełnie nieszkodliwego, nie palącego, wosków plynu Hella (Labor. Perfection). Daje on piękne odcienie od jasnego złota do czerwonej miedzi.

Dobrowolnie ubezpieczeni otrzymują wszystkie świadczenia

(p) Jak nas informuje ubezpieczalnia społeczna w Łodzi, obowiązująca obecnie ustawa o ubezpieczeniu społecznym, t. zw. scaleniowa, formująca ubezpieczenia przymusowe, przewiduje również możliwość dobrowolnego ubezpieczenia się przez osoby, nie podlegające obowiązkowi zgłoszenia do zakładów ubezpieczeń społecznych.

W myśl tych przepisów, dobrowolnie przystępować mogą do ubezpieczalni społecznej osoby, w wieku od 16 do 45 lat, których dochód roczny nie przekracza 10.000 złotych.

Dobrowolnie ubezpieczeni mają prawo do pomocy lekarskiej, lekarstw, środków pomocniczych przeciw zniekształceniom i kalectw, zasiłku chorobowego, bezpłatnego leczenia i utrzymania w szpitalach oraz pomocy w czasie połogu, zasiłku szpitalnego i domowego, w razie śmierci zaś do jednorazowego zasiłku pogrzebowego.

Również członkowie rodziny dobrowolnie ubezpieczonego otrzymują odpowiednie świadczenia w razie choroby, oraz zasiłek pieniężny na koszt pogrzebu.

41 tysięcy robotników w Polsce pobiera emerytury.

Warszawa, 3 lipca.

Według ostatnich obliczeń, ilość robotników, którzy korzystali ze świadczeń emerytalnych, wypłacanych przez Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników, wynosiła w kwietniu r. b. 41.435 osób, na świadczenia te złożyły się renty i zaopatrzenia inwalidzkie, wdowie oraz sierocy.

W ciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. renty i zaopatrzenia inwalidzkie wyniosły sumę 2.041.887 zł., renty zaś wdowie i sierocy 437.676 zł.

Czy „starczy” oddadzą władzę „młodym” we Francji

Ludność obawia się wstrząsów wewnętrznych. — Kombatancki zdobywają coraz większą siłę.

8 lipca zadecydują się losy rządu
(Korespondencja własna „Republiki”).

Paryż, w lipcu.

Co nastąpi w Paryżu 8 lipca?

Pytanie to zadaje sobie dziś z trwogą obywatel francuski, stojący zdala od kuchni politycznej. W swem ostatnim przemówieniu premier Doumergue mówił o konieczności pacyfikacji umysłów. Ale uspokojenie bynajmniej jeszcze nie nastąpiło.

B. kombatancki są dziś faktycznymi gospodarzami Francji. Niedawno gabinet Doumergue'a obniżył im renty. Kombatancki zgodzili się na te ofiary, ale postawili zarazem swe warunki, podkreślając, że nie odstąpią od nich pod żadnym pozorem, chociażby mieli ważyć się na krok stanowczy:

— Domagamy się reformy konstytucji, silnej władzy, finansowego i moral-

nego uzdrowienia kraju.

Program ten łatwiej jest spisać na papierze, aniżeli zrealizować. Mimo to premier Doumergue zgodził się na przeprowadzenie tych postulatów i energicznie zabrał się do pracy.

W ciągu trzech miesięcy sprawowania władzy osiągnął on istotnie dość poważne rezultaty. Władza jego okazała się dostatecznie silną, by uporządkować finanse, drogą wydania szeregu dekretów. Budżet doprowadzony został do równowagi, pensje urzędników wdrożone, opracowana reforma fiskalna, która ma ożywić życie gospodarcze kraju. I wreszcie opracowano wielki plan robót publicznych, który o jedną trzecią zredukował liczbę bezrobotnych.

Ale kombatancki nie zadowolili się

tem. Reforma konstytucji, na co kłówa, co do oni największy nacisk, nie jest jeszcze rozpoczęta, chociaż wszystkie ugrupowania społeczne uznają konieczność zadniczych zmian.

Pozatem b. uczestnicy wojny niezadowoleni rezultatami prac parlamentarnych ankiety komisji.

Nie wykryto naczelnych opiekunów Stawiskiego. Zabójcy nieszczęśliwego Prince'a w dalszym ciągu sęcerują na wolności.

I oto kombatancki postanowili dać dowi ultimatum: do 8 lipca musi być sirszygnięta sprawa reformy konstytucji i zatrumfować musi sprawiedliwość. Ili to nie nastąpi — kombatancki rozpoczną akcję.

Trzeba sobie uprzytomnić jaką rozporządzają kombatancki francuscy. Jest to potężna organizacja militarna. Ich sztandary, na których wysoce stoją państwowi zawiesili szereg wyższych odznaczeń, sa we Francji tykalne. I nie znajdzie się w kraju jeden policjant, ani jeden żandarm, ry odważyłby się znieważać sztandary kombatancków.

I jeśli dziś kombatancki oświadczy krótko, że 8 lipca przechodzą do ożywy — nic dziwnego, że w duszy b. dego francuza rodzi się trwoga. Co dzie? Czy dojdzie do wojny domowej?

Gdy zadano to pytanie wręcz jednemu z przywódców b. kombatancków ten odpowiedział:

— Rewolucję robi mniejszość przeciwko większości. A my jesteśmy w większości. Bardzo możliwe, że jutro większość grzecznie poprosi stojącą władzę starych, by ustąpili miejsca ludzom młodemu i dzielnym. Ale większość nie ma potrzeby robienia rewolucji. Obejmuje ona poprostu władzę w imieniu narodu.

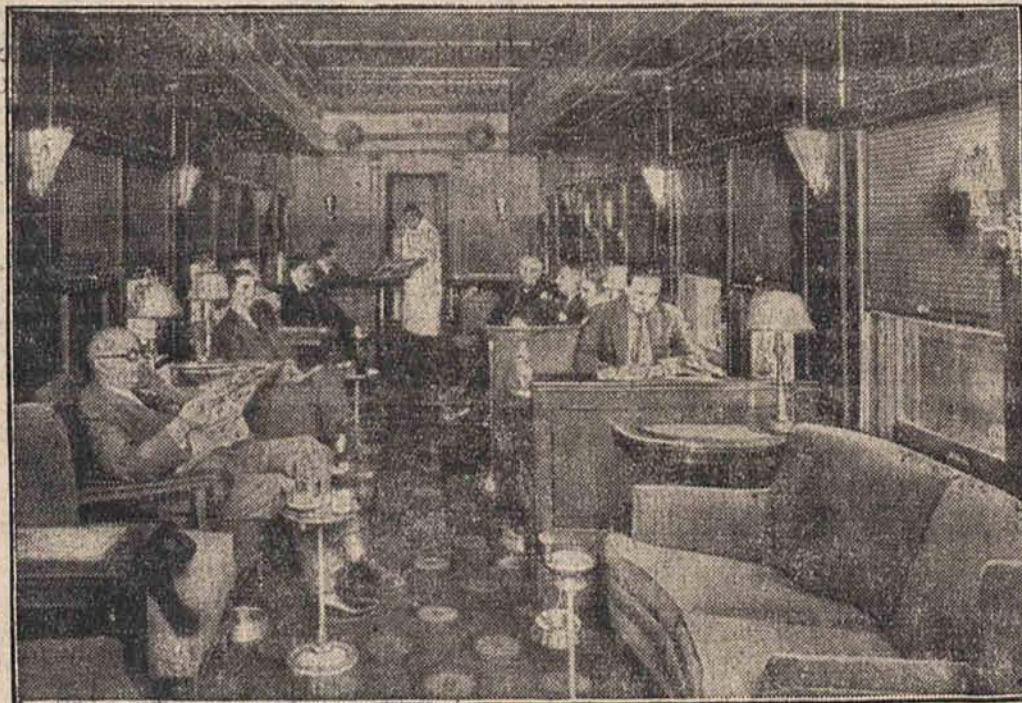
Doumergue zdaje sobie sprawę z znaczenia i siły kombatancków i to powszechnego szacunku i poparcia, kiemi cieszą się oni w społeczeństwie francuskim. Gdy zaszła konieczność żądania ofiar od wszystkich obywateli — Doumergue załatwił sprawę prodrogą dekretu. Ale kombatancków walczył do siebie i gorąco ich prosił, by dzielili się na redukcję rent.

— Jeśli tego nie uczynicie, uprzędzam, że siły nigdy wobec kombatancków nie użyję. Ale natychmiast zgłoszycie dymisie.

Doumergue wie, że nie będzie mógł rządzić krajem, jeśli tego nie będąc bie życzyć kombatancki. Wie o tem również cały kraj. I dlatego wzrasta w Francji atmosfera trwożnego oczekiwania. Co uczynią kombatancki w dniu 8 lipca? Doświadczona 6 lutego pokaz jak wysoce niebezpieczne są wystąpienia uliczne, gdy do kolumn zorganizowanych manifestantów przylaczają się tłumy metów ulicznych. Tego się obawiają francuzi również obecnie.

Andrzej

Wakacje w pociągu.



Wielka konkurencja między towarzystwami kolejowymi w Ameryce (koleje w Stanach Zjednoczonych są prywatne, nie państwowe), spowodowała, iż jedno z towarzystw wprowadziło pociąg wakacyjny. Uczestnicy takiej podróży spędzają wygodnie czas, zatrzymując się w coraz to nowych miejscowościach.

Jak zginął lord Kitchener.

Sensacyjny wywiad z kapitanem „Kościszki” Borkowskim.

Montreal (Kanada), 3 lipca

Agencja Canadian Press ogłasza wywiad z kapitanem „Kościszki” Borkowskim na temat zatopienia krążownika angielskiego „Hampshire” i śmierci na nim lorda Kitchenera. Wywiad, udzielony przedstawicielowi agencji tej podczas postoju „Kościszki” w Halifaxie, zrobił tu prawdziwą sensację.

Kpt. Borkowski oświadczył, że w kilka lat po wojnie spotkał w Hamburgu komendanta niemieckiej łodzi podwodnej von Schweigera, od którego dowiedział się następującej historii: dwu małkom niemieckim, mówiącym doskonale po angielsku powierzono zadanie zniszczenia krążownika „Hampshire”. Do-

stali się oni do Anglii za pomocą sfalszowanych paszportów. Zamordowali 2-ch powołanych do służby na krążowniku tym małtków, poczem udali się na pokład, gdzie wylegitymowali się papierami zamordowanych. Będąc na służbie, nie podejrzewani przez nikogo, wysadzili krążownik w powietrze, sami na nim ginąc.

Prasa, zamieszczając sensacyjny ten wywiad, daje życiorys kapitana Borkowskiego, sławiąc jego działalność jako marynarza, który wyratował załogi dwóch tonących okrętów, norweskiego i niemieckiego.



Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Wierzytelności państwa

„Zakładach Geyerowskich“.

(m) Upadłość firmy „Zakłady Przemysłowe Bawełnianego — Ludwik Geyera” nie przestaje budzić zainteresowania i wywoływać komentarzy wśród dzielnicy świata gospodarczego. Związki dalsze losy przedsiębiorstwa stają przedmiotem szczególnej uwagi. Kraje też na ten temat szereg przypuszczeń i domysłów, niejednokrotnie przez nieprawdopodobnych. Narazie niegdyś sprawy weszły już na normalny tor, t. zn. mianowany przez sąd kurator masy, p. Karol Wędrzicki objął urządzenie, przystępując do ustalenia istotnego majątku spółki. Następnym krokiem ogólnego opisu przedsiębiorstwa, co dokonane zostało jeszcze w tym tygodniu ogłoszenia upadłości, wczoraj zaś rozpoczęto prace nad sporządzeniem bilansu spółki. Czynności te mają przynajmniej 10 dni czasu, po upływie zaś ich, w przepisowym terminie 15 dni od chwili ogłoszenia upadłości zwołane zostanie pierwsze zebranie wierzycieli celem dokonania wybo-

Wybory te wywołują również duże zainteresowanie ze względu na to, iż decydujący na nich głos będzie miał rząd, który bezpośrednio lub pośrednio jest zainteresowany w upadłości. Wierzytelności z tytułu zaglądanych podatków wynoszą około 2 mil. zł., ponadto rząd jest gwarantem wierzytelności, wynoszącej obecnie 109 tys. zł., a zaciągniętej w formie ulokowania zagranicą na taką sumę obligacji firmy. Również pożyczka w Towarzystwie Przemysłu Polskiego w wysokości zgóra 3 milionów zł. zaciągnięta została, jak zresztą zwykle w takich wypadkach, pod gwarancją rządu. Ogółem wierzytelności bądź bezpośrednio rządu, bądź przez gwarantowane wynoszą około 10 milionów zł., jednakże państwu nie grożą z tego powodu żadne straty, bowiem cała ta suma jest zabezpieczona na pierwszym numerze przedsiębiorstwa, 11.500 tys. zł. wierzytelności, wykazanych w bilansie spółki, dołączonym do wniosku o ogłoszenie upadłości, jeżeli wynosi 1100 tys. zł., stanowiących wierzytelności prywatne, nie posiadają zabezpieczenia hipotecznego. W związku z tak wysokim udziałem państwa w zadłużeniu „Zakładów Geyerowskich” rozeszła się pogłoska, iż przedsiębiorstwo przejęte zostanie w całości przez państwo. Ile jest w tym prawdy, okaże niewątpliwie najbliższa przyszłość.

Projekty ustaw

o zapobieganiu upadłościom.

(m) Jutro odbędzie się w Warszawie zjazd Izby Przemysłowo-Handlowej, poświęcony sprawie ustawy o zapobieganiu upadłości. Na zjeździe rozpatrywane będą projekty tej ustawy, zwłaszcza zaś projekt Komisji Kodyfikacyjnej wraz z poprawkami i uzupełnieniami Związku i poszczególnych Izby Przemysłowo-Handlowej.

Z ramienia Izby Łódzkiej w zjeździe weźmie udział dyr. Sand oraz radca prawny izby dr. H. Felix.

Walka o rynek łódzki.

Jedwab sowiecki wypiera surowiec włoski i japoński.

Rynek łódzki jest od pewnego czasu terenem ciekawej walki konkurencyjnej między dostawcami jedwabiu naturalnego, t. j. Włochami, Japonią i Rosją.

Walka między Japonią i Włochami rozpoczęła się już dość dawno i zakończyła się niemal zupełnym zwycięstwem tych ostatnich — dzięki obniżeniu cen jedwabiu o 15 proc. Obecnie do walki o zdobycie rynku łódzkiego wstąpił trzeci konkurent — Sowiety, które niezmiernie szybko i skutecznie dążą do opanowania rynku.

Wzmoczeniu się eksportu jedwabiu naturalnego z Rosji Sowieckiej do Polski sprzyja przedewszystkiem moda. Sowiety bowiem są, jak narazie jedynym producentem białego jedwabiu naturalnego. Obecna moda matowych tkanin wymaga takiego surowca. Sowiety zaś są niemal monopolistami w dziedzinie jego produkcji. Dzięki temu sowiecki jedwab z Krymu skutecznie wypiera z rynku naszego zarówno jedwab japoński, jak i włoski.

Poza tym czynnikiem jeszcze jeden moment wpływa na korzyść ekspansji sowieckiego jedwabiu, a mianowicie mądra polityka cen w Rosji Sowieckiej. Sowiety, pomimo swego wyjątkowego

stanowiska na rynku łódzkim nie tylko nie podniosły cen, ale ostatnio jeszcze je obniżyły, bijąc dzięki temu swych konkurentów.

Dotychczas 1 kg. „Grege” japońskiej kosztował 13 franków szwajcarskich, kg. włoskiego jedwabiu od 13 do 13,5 franków szwajc., zaś klg. białego jedwabiu sowieckiego tylko 12,50 franków. W ostatnich dniach nastąpiła dalsza obniżka cen sowieckich i to bardzo wydatna, bowiem o 2 franki, t. j. do 10,50 franków za 1 kg. Wobec tak niskich cen przypuszczać należy, iż jedwab sowiecki w krótkim czasie całkowicie opanuje tutejszy rynek, wypierając dotychczasowych konkurentów.

Nie mogąc konkurować z Sowiecami na rynku łódzkim w dziedzinie jedwabiu naturalnego Włochy wpadły na pomysł zastąpienia białego jedwabiu naturalnego — sztucznym, tak zw. „Aceta”. Ten nowy produkt został żywcem przyjęty przez łódzkich odbiorców i obecnie cieszy się on dość dużym popytem, ze względu na ładną matową barwę. Tak więc narazie jedynie Włochy znalazły skuteczny środek walki z Rosją i zdołały utrzymać się na rynku łódzkim.

Nowy kodeks handlowy

wszedł w życie z dniem 1 lipca.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 57 z dnia 30 czerwca r. b. opublikowane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca rb., zawierające kodeks handlowy.

Art. 1 rozporządzenia postanawia, że w stosunkach handlowych obowiązują w braku przepisów kodeksu handlowego i ustaw szczególnych lub powszechnego w państwie prawa zwyczajowego — przepisy prawa cywilnego.

Księga pierwsza traktuje o kupcu i zawiera następujące działy: pojęcie kupca, rejestr handlowy, firma, zbytek przedsiębiorstwa, rachunkowość kupiecka, pełnomocnicy handlowi, kupiec jednoosobowy, osoba prawna, spółka jawna, spółka komandytowa, spółka z

ograniczoną odpowiedzialnością, spółka akcyjna, przekształcenie spółki akcyjnej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Księga druga traktuje o czynnościach handlowych i zawiera następujące działy: przepisy ogólne, prawo rzeczowe, zobowiązania.

Przepisy końcowe przewidują, że wykonanie niniejszego kodeksu porucza się ministrom sprawiedliwości oraz przemysłu i handlu. Rozporządzenie niniejsze weszło w życie na całym obszarze państwa z dniem 1 lipca r. b., z wyjątkiem art. 376, którego wprowadzenie w życie zastrzega się osobnym rozporządzeniem ministrów: przemysłu i handlu oraz sprawiedliwości.

Indje ograniczają import włókienniczy.

Ustawa o ochronie rodzimej produkcji weszła w życie.

W Indiach Brytyjskich weszła ostatecznie w życie nowa ustawa o ochronie przemysłu włókienniczego, która obowiązywać ma do 31 marca 1939 roku. Ustawa ma na celu zapewnienie indyjskiej produkcji włókienniczej warunków, które zdołają zabezpieczyć ją przed konkurencją zagraniczną.

Ochrona produkcji włókienniczej daje się już od roku 1932, obecnie zaś

przez wprowadzenie w życie nowej ustawy zagadnienie tej ochrony zostało potraktowane bardzo szeroko, obejmując wszystkie rodzaje produkcji włókienniczej, najsilniej jednak w zakresie przemysłu bawełnianego.

Z punktu widzenia interesów eksportu polskiego omawiana ustawa posiada dość duże znaczenie, wprowadza bowiem szereg utrudnień importowych.

Upadłości i układy

W sprawie ogłoszonej na onegdajszym posiedzeniu Sądu Handlowego upadłości „Towarzystwa Akcyjnego Manufaktur Bawełnianej Jakób Kestenberg”, na skutek własnej prośby Hirny kurator masy, inż. Tomasz Oxiński zgodnie z wymogami prawa upadłościowego, przystąpił do wykonania wyroku.

W chwili opieczętowania kurator zastał fabrykę częściowo w stanie uruchomienia sposobem zarobkowym, wobec czego odniósł się do Sądu z wnioskiem o zezwolenie na nieopieczowanie fabryki o pozostawienie jej w ruchu.

Sąd na posiedzeniu wczorajszym przychylił

się do prośby zarządu masy i zezwolił na utrzymanie w ruchu przedsiębiorstwa upadłej firmy w okresie kuratorskim, t. j. na przeciąg 15 dni.

Również — w tym dniu na żądanie wierzyciela Gustawa Swifelda ogłoszono upadłość firmy „Fabryka Rękawiczek „Emgoko” — wł. J. Przedecki i I. Gelade — Gdańska 77 oraz osobiście jej właścicielom.

Jako dowód zawieszenia wypłat wierzyciel przedstawił 5 zaprotostowanych weksli na ogólną sumę 3122 zł. 90 gr. z których jeden nosił najwcześniejszy termin zapłaty 15 maja br.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 3 lipca.

Dewizy: Belgia 123,72, Gdańsk 172,55, Holandia 359,30, Londyn 26,77, Nowy Jork 5,29 i 1/4, Nowy Jork (kabel) 5,29 i pół, Paryż 34,92 i pół, Praga 22,00, Szwajcaria 172,20, Sztokholm 138,10, Włochy 45,58, Berlin 203,50.

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Dolar w obrotach prywatnych 5,27 i pół, rubel złoty 4,58 i pół—4,58 i 3/4, dolar złoty 8,914, gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 198,00, w obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26,74.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. pożycz. budowlana 44,25; 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 67,00 66,88 (w proc.); 4 proc. pożycz. inwestycyjna 112,50; 4 proc. państw. pożycz. premijowa dolarowa 53,00; 5 proc. konwersyjna 64,75—64,50; 4 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,26; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,26; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 83,26; 8 proc. L. Z. budowlane gosp. kraj. 93,00; 8 proc. L. Z. To. kred. przem. pol. funtowe 74,25 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 31,50—32,00—31,75 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie złotowe 42,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48,00—47,75; 5 proc. L. Z. Warszawy 67,25—67,00; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 56,25—66,75—56,38.

AKCJE: Bank Polski 86,50; Lilpop 9,40. Dla pożyczek państwowych tendencja nieco słabsza, dla listów zastawnych — niejednolita, dla akcji — nieco mooniejsza.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: transakcje: dolary 5,27 i ćwierć, dolarówka 53,15, pożycz. inwestycyjna 111,75, pożycz. stabilizacyjna 67,25, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za rok 1933 — sprzedaż 50,00, kupno 49,50, 8 proc. L. Z. m. Łodzi 61,00—60,50, Bank Polski 85,00—84,00. Sytuacja wyczekująca.

Na rynku prywatnym tendencja dla walut utrzymana, z wyjątkiem marki niemieckiej, która wykazała wczoraj dalszy spadek do 1,98 w sprzedaży i 1,95 w płaceniu.

Pozostałe waluty zachowały kurs niezmienny. Dolary oddawano po 5,28 płacono po 5,26, funty w sprzedaży 26,80, w płaceniu 26,75. Bank Polski podwyższył cenę funtów do 26,60, pozostał natomiast niezmienny kurs dolarów, za które płać 5,25, 5,26 i 5,28 za „czeki”.

Nieco większe ożywienie notowano na rynku walorów, przyczem specjalnie interesowano się 5 proc. L. Z. m. Łodzi złotowymi z r. 1933, których zapotrzebowanie, a co za tem idzie i kurs wzrósł. Oddawano je po 49,75, płacono po 49,50.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 12,75—13,00, pszenica 18,75—19,25, jęczmień 14,50—15,00, owies 15,00—15,50, mąka żytnia 65 proc. 19,50—20,50, mąka żytnia 60 proc. 20,50—21,50, mąka pszenna 28,00—30,00, otręby żytnie 8,00—8,50, otręby pszenne 8,0—8,50, otręby pszenne grube 8,25—8,75, rzepak 35,00—37,00, wyka 15,00—15,50, peluska 15,50—16,00, łubin niebieski — 9,00—10,00, łubin złoty 10,00—11,00. Usposobienie ogólne spokojne.

Wyjazd rzeczoznawców na rokowania z Anglią.

W związku z toczącymi się rokowaniami o traktat handlowy z Anglią, wyjechała wczoraj z Łodzi do Londynu delegacja tutejszego przemysłu włókienniczego w osobach pp.: dyrektora firmy Markus Kohn — Kazimierza Markona, dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi — inż. Karola Bajera oraz dyrektora Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim — inż. Władysława Szrednickiego. Panowie ci wyjechali w charakterze rzeczoznawców w zakresie produkcji i handlu włókienniczego.

Zaostrzona kontrola bankowości palestyńskiej.

W Palestynie powołana została do życia specjalna komisja rządowa dla zbadania działalności tamtejszych banków. W myśl zaleceń tej komisji zaostrzona zostanie kontrola bankowości palestyńskiej. Każdy bank ma się w przyszłości wykazać kapitałem zakładowym w wysokości 25 tys. f. szterlingów, przyczem nawet istniejące już banki będą musiały powiększyć w ciągu dwóch, względnie trzech lat swój kapitał zakładowy do wspomnianej wysokości.

W Palestynie jest obecnie czynnych 120 domów bankowych.

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
przyjmuje:
9-3 w domu przy ulicy
Gdańskiej 37
tel. 232-55
4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294
(przy Górnym Rynku).

UWAGA
wszystkich przemysłowców i kupców
futrarskich i garbarskich Europy
zwróconą jest na **WILNO**
Gdzie w czasie od 18. sierpnia do 9. września r. b.
odbędzie się
I-sze OGÓLNOPOLSKIE TARGI FUTRZARSKIE
Udział w Targach Futrarskich zapewnia wszy stkim dostawcom i odbiorcom branż futrarskich i skórzanich korzyści.
Zaden Producent, kupiec i konsument nie może zaniechać okazji odwiedzenia Targów Futrarskich.
Zorganizacja kierowana przez Dyrekcję Targów Północnych w Wilnie.

TEATR
MUSZYKA / SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Od dziś, t. j. od środy grana będzie codziennie w Teatrze Miejskim, przeniesiona z Teatru Teiniego wyborna komedia wiedeńska Nerza i Mayera „Moja kochana głupia mama”.
Ceny miejsc najniższe od 40 gr. do 3.60. — Kasa czynna od godz. 6-ej wiecz.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś w środę i codziennie o godz. 9-ej wiecz. przeniesiona z Teatru Miejskiego najbardziej przebojowa i najbardziej wesoła komedia bieżącego sezonu głośna sztuka Szkwarkina „Cudze dziecko”.
Ceny najniższe od 70 gr. do zł. 3.10.
Specjalne oszalowania chronią publiczność przed ewentualną niepogodą.
Powrót tramwajami zapewniony.

TEATR POPULARNY (Ogródowa 18)

Dziś, w środę, dnia 4 lipca r. o godz. 8.30 dana będzie w dalszym ciągu niezwykle wesoła komedia w 3-ach aktach p. t. „Mężatka—panna”, w reżyserji Zięciakiewicza z udziałem całego zespołu komedjowego. Dekoracje Białeckiego.
Bilety w cenie od 25 gr. do zł. 1 do nabycia w kasie teatru od godz. 11 do 2 i od 6 wiecz.

TEATR ROZMAITOŚCI

Ciesząc się ogromnym powodzeniem gościnne występy słynnego Aleksandra Granacha dobiegają końca. Już za kilka dni „Złota lata” schodzi z repertuaru.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA

ŚRODA, dnia 4 lipca 1934 r.

- 6.30—6.35: Pieśń „Kiedy ranne wstają zórze”.
- 6.35—6.40: Muzyka z płyt. 6.40—6.55: Gimnastyka.
- 6.55—7.05: Muzyka z płyt. 7.05—7.10: Dziennik poranny.
- 7.10—7.20: Muzyka z płyt. 7.20—7.25: Chwilka pań domu.
- 7.25—7.35: Rozmaitości.
- 7.35—7.40: Odczytanie programu na dzień bieżący.
- 7.40—11.57: Przerwa.
- 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy.
- 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne.
- 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
- 12.10—13.00: Koncert solistów (płyty).
- 13.00—13.05: Dziennik południowy.
- 13.05—14.00: Koncert zesp. Z. Grossmana.
- 14.00—14.05: Wiadomości o eksporcie polskim.
- 14.05—14.15: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
- 14.15—16.00: Przerwa.
- 16.00—17.00: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry symf. P. R. pod dyr. St. Nawrota.
- 17.00—17.15: Pogawędka Henryka Ładosza dla dzieci p. t. „Kajakiem po białym jeziorze”.
- 17.15—17.30: Pieśni polskie w wyk. Zygmunta Nowiny - Wikowskiego barytoni.
- 17.30—18.00: Koncert na organach Wurlitzera (płyty).
- 18.00—18.15: „Książka i Wiedza”.
- 18.15—18.45: Muzyka w wyk. Oktetu Squirea — płyty.
- 18.45—18.55: Pogadankę wygłosi Stanisław Kuszalek-Rayska.
- 18.55—19.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
- 19.00—19.10: Rozmaitości.
- 19.10—19.15: Odczytanie programu na dzień następnny.
- 19.15—19.50: Koncert w wyk. Leona Boruńskiego i Henryka Warsa (2 forte.) i Juno Gordez (piosenki).
- 19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
- 20.00—20.02: „Myśli wybrane”.
- 20.02—20.12: Feljton aktualny.
- 20.12—20.50: Uroczysty koncert z okazji Święta Narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wykonawcy: orkiestra i soliści.
- 20.50—21.00: Dziennik wieczorny.
- 21.00—21.02: Capetzyk Marynarki Wojennej. Transmisja z Gdyni.
- 21.02—21.12: Muzyka (płyty).
- 21.12—22.00: Muzyka lekka. Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i A. Bogucki (piosenki).
- 22.00—22.10: „Poedynek” — fragment z powieści Łopalewskiego.
- 22.10—23.00: Muzyka taneczna z Cafe Paradis.
- 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjne.

DZIŚ SŁUCHAMY:

- 20.30. MONACHJUM. „Tosca” — opera Pucciniego.
- 20.45. PARYŻ (Radio-Paris). Koncert symfon.
- 20.45. STRASBURG. Koncert symfoniczny.
- 20.45. RZYM. „Basi e Bote” — komedia muzyczna Pich-Mangiagallo.
- 21.10. BRNO. Wieczór amerykański.
- 21.25. DAVENTRY. Koncert symfoniczny.

Teatr „Rozmaitości”
Cegielniana 27, tel. 112-25

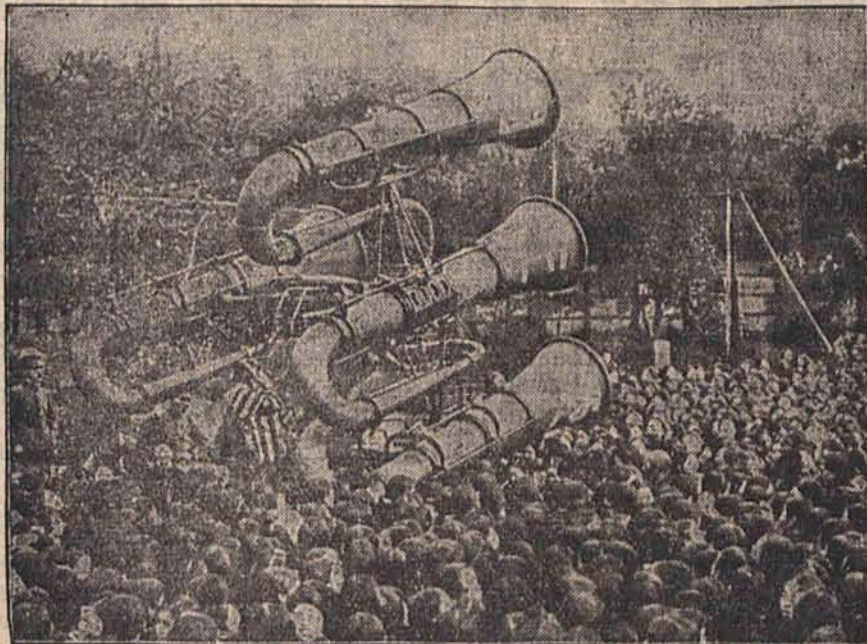
Ostatnie dni gościnnych występów Aleksandra GRANACHA z udziałem HELENY BORKOWSKIEJ w sztuce D-ra Wolfa

„ZŁOTA LATA”

Dziś, w środę o godz. 9.30 wieczorem wielkie ulgowe przedstawienie, cały PARTER OD 1 DO OSTATNIEGO RZĘDU 1 ZŁOTY

UWAGA! dn 13 lipca r. b. rozpoczyna gościnne występy słynny gwiazdor amerykański. MICHAŁ MICHALESWO

Obrona przeciwlotnicza w Japonji.



W Japonji prowadzone sa intensywne przygotowania do obrony przeciwlotniczej kraju. Na zdjęciu widzimy wykład obrony przeciwlotniczej w szkole japońskiej. Demonstrowany aparat służy do rozróżnienia szumu nieprzyjacielskiego motoru.

Dwaj nożowcy przed sądem.

Napadnięty przez nich musiał wyskakiwać z drugiego piętra.

Dom przy ul. Wrześnieńskiej 105 należy do najbardziej niespokojnych w całej dzielnicy bałuckiej. Dnia 11 marca podczas „sąsiedzkiej” napaści na mieszkanie jednego z lokatorów tego domu — doszło do tego, że napadnięty wyskoczył z okna drugiego piętra i złamał nogę oraz ciężko się potłukł. Donosiliśmy o tem w swoim czasie. Wczoraj przed sądem okręgowym rozegrały się echa tej napaści.

Na ławie oskarżonych zasiadli Feliks Świdorski i Tadeusz Skonka, wyrostki dziesiętnastoletnie — mimo swego młodego wieku dobrze znani w całej dzielnicy awanturnicy i nożowcy.

Sprawa ma za podłoże zemstę za nieprzychylnie zeznania w sądzie i w sądzie — przedstawił się jak najsłabiej.

W początkach roku bieżącego pomiędzy Wacławem Świdorskim i braćmi Marczewskimi z jednej strony a Mieczysławem Kryską z drugiej — doszło do bójki. Kryśka został b. ciężko pokaleczony i pogotowie odwiozło go w stanie ciężkim do szpitala. Na tem tle doszło do postępowania śledczego przeciwko Świdorskiemu. Brat Kryski zeznał jako świadek i oczywista wskazał winnych — przedewszystkiem Świdorskiego.

Ze strony Świdorskiego próbowali je go najbliżsi krewni wpłynąć na Kryśkę, by zmienił swe zeznania. Gdy próby nie pomogły poczęto mu grozić, wreszcie jedenastego marca groźby zostały wprowadzone w czyn. Wieczorem dnia tego rozległo się łomotanie do drzwi mieszkania Kryski.

Po chwili pod uderzeniami siekierki drzwi ustąpiły i na prógu ukazał się Świdorski z siekierą w ręku, za nim Skonka z bagnietem. Napastnicy rzucili się na Kryśkę z krzykami, że mu wydłużą oczy, że go zabiją i t.d. — wszystko z zemstą za „złe” świadectwo. Kryśka wyskoczył przez okno. Napastnicy zdemolowali meble w mieszkaniu i zbiegli. Świdorski przyznał się do winy. Skonka, który grał rolę jedynie najemnego zbira i pomógł kompanowi za kieliszek wódki — nie przyznał się do napaści.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Mersna skazał Świdorskiego na dwa lata więzienia, a Skonkę na osiem miesięcy. (g.)

Samobójstwo pisarza hipotecznego w Słupcy.

Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

W Słupcy, na terenie stanowiącym własność Jana Szalewicza w czasie spaceru jeden z synów właściciela dokonał niezwyklego odkrycia, a mianowicie znalazł zwłoki mężczyzny. O odkryciu tem powiadomiono niezwłocznie policję. Ustalono, że śmierć znalezionej na stąpiła wskutek dwóch strzałów z rewolweru oddanych z bliskiej odległości w skroń lewą.

Rewolwer znaleziono obok, co wskazywało, że zachodzi wypadek samobójstwa i broń wypadła z ręki samobójcy.

W chwili gdy padł on po strzałach na ziemię.

Desperatem okazał się Józef Szymanowski, pisarz hipoteczny przy Sądzie Grodzkim w Słupcy. Szymanowski wyszedł z domu jeszcze wieczorem dnia 30 czerwca r. b. oświadczając, iż udaje się do znajomego ziemianina w pobliżu Słupcy, by zapolować na kaczki.

Powodów samobójstwa narazić nie ustalono. Na miejsce przybyła specjalna komisja śledcza, która prowadzi badania w kierunku wyświetlenia powodów samobójstwa.

Na fali radjowej

WYBÓR TEMATÓW.

Radjo nie może zmieścić w programie wszystkich dziedzin życia, a odczyty publiczne nie mogą być jakąś mówioną encyklopedją. Zainteresowania słuchaczy są tak różnorodne, że niema radjofonji, która by potrafiła wszystkim res jednego dowolnić. Są jednak pewne problemy życia i nauki, o których można przypuszczać, że interesują może pewną grupę słuchaczy, to powinny ich zainteresować w przyszłości. Cykle więc będą układać pod kątem widzenia potrzeb słuchaczy i potrzeb naszej kultury.

Z wyjątkiem odczytów aktualnych, które omawiają wydarzenia ostatniego czasu, wszystkie inne odczyty będą ujęte w cykl. Należy przypuszczać, że ta forma ujmowania słowa mówionego będzie bardziej odpowiadała słuchaczom.

NOWY RYTM ŻYCIA.

Zyjemy w epoce, która zwiększa wywołanie człowieka. Automobile, samoloty, telegraf i telefon nie znoszą już nękoju. Wszystkie biegnie jakimś zawrotnym pędem naprzód nie dając człowiekowi możliwości schwywania oddech. Nie pozwalając na chwilowe choćby zatrzymanie się przeciw tej fali. Już tylko mężczyźni, ale i kobiety wprężone zostały w jarzmo trudnego, uciążliwego i wyczerpującego wysiłku o tywa do bytu, o zarobek na chleb codzienny. Mnożą się narzekania na rozluźnienie węzłów życia rodzinnego i na znikającą zdolność współczesnego człowieka do chwilowego choćby skupienia przy książce lub czasopiśmie.

ROLA PANI DOMU.

Przypuszczać jednak należy, że w rodzinie, które w ciszy małego miasteczka pielęgnują stare i nigdy nie tracące znaczenia wartości kulturalnej i, że sprężone, które uważają próg swego domu za granicę, na której załamują się szkielety i liwe fale dzisiejszego wysiłku i przygnębienia.

Przypuszczać też należy, że liczba tych panów wzrasta, gdyż nikt tak dobrze i głęboko nie przewiduje intuicją szkody, która może nastąpić w rodzinie, która nie ma w sobie siły, aby przeciwstawić się tej fali.

Radjo należy do rodziny i jest w niej ciwie instrumentem, który spaja i łączy wszystkich jej członków. Wzorowa pani domu stara się przeciw, aby w życiu rodzinnym wprowadzić pewien rytm, regularność i porządek. Między paniami, a radjem wytworzyła się pewien jenny stosunek intymnej przyjaźni, party właśnie na zrozumieniu, że radjo pomaga w takim organizowaniu życia domowego, które jest potrzebne, aby więzy rodziny nie rozluźniały się, a nastroj w domu był stale przesycony pierwiastkami wysokiej kultury.

Radjo nietylko łączy osobę z całym dzień szarami troskami życia w tym świecie, nietylko urozmaica go, ale w ten tak częstych w gospodarstwie domowym cym mechanicznych prac, ale przedewszystkiem umożliwia już zwyczajną wadzenia całej rodziny razem i wspólnego przeżywania płynących z głośni wrażeń i myśli.

Zebrań takie przywracają pani domu należne jej stanowisko w rodzinie. Pod jej przewodnictwem dzieci, a czasem i mąż, skupiają się przy odborniku i jowym i wspólnie bądź to słuchają, bądź gadanek, bądź uczestniczą w transmjach dalekich wydarzeń, bądź też wyciągają się przedstawieniami teatru jowego. Skąd jednak pani domu ma dzieć o jakich porach ma zwołać małe, a jakże sympatyczne rodzinne branje? Czy potrzebne jest do tego tanie specjalnych czasopism radjowych lub też programów radjowych w mach? Oczywiście, gdy środki na pozwalają i gdy ma się możliwość kupnia czasopism z programem radjowym, wtedy łatwiej jest orientować się w masie dobrych audycji, które codziennie nadawane są przez radjo. Jest jednak inna metoda, która pozwala orientować się w programie radjowym nawet wtedy, gdy niema się pod ręką programu. Wystarczy tylko zapamiętanie sobie pewne dni oraz godziny, aby dzieć czego należy w radjo szukać.

SPORT.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu Nr. 37 z dnia 3 lipca 1934 r.

1. Decyzją Zarządu ŁZOPN z dnia 2 lipca 1934 roku przyjęto w poczet członków ŁZOPN następujące towarzystwa:
Klub Sportowy „Boruta” w Zgierzu (ul. Leśna 30) i Zydowskie Towarzystwo Gimnastyczno-Sportowe „Makabi” w Zgierzu (Średnia 20). — Oba kluby zostają przydzielone do klasy C.
2. Akceptuje się rachunek dalszego leczenia gracza Goldberga Zajwła (RSWF Sztern — Gwiazda w Ozorkowie). Dotyczy rachunku z dn. 2. 7. 1934 r.
3. Wzywa się KS Huragan do wpłacenia na rzecz RSS Sztern (Łódź) zł. 4.70 należnych z zawodów Sztern — Huragan w dniu 22. 4. 1934 r. Termin wpłaty 7 dni.
4. Wzywa się KS Iłkape do wpłacenia na rzecz RSS Sztern (Łódź) zł. 7 na leżnych z zawodów Sztern — Iłkape w dniu 3. 6. 1934 roku. Termin wpłaty 7 dni.
5. Wzywa się ZKS Jordan do zapłacenia zł. 27.90 na rzecz RSWF Gwiazda — Sztern (Ozorków) z tytułu poniesionych przez RSWF Gwiazda kosztów w związku z niedosiedzi do skutku zawodów Gwiazda — Jordan w dniu 16. 6. 1934 r. Termin wpłaty 7 dni.
6. Wzywa się RSWF Gwiazda — Sztern w Pabjanicach do wpłacenia na rzecz Rudzkiego Klubu Sportowego zł. 14.60 z tytułu poniesionych przez RKS kosztów w związku z niedosiedzi do skutku zawodów Sztern — Rudzki KS w dniu 3 czerwca 1934 r. Termin wpłaty 7 dni.
7. Udziela się Zarządowi Kaliskiego Klubu Sportowego surowej naganę za wprowadzenie w błąd władz zwyczajowych odnośnie zajęcia boiska WKS Proсна w dniu 24. 6. 1934 r. Jednocześnie obciąża się Kaliski Klub Sportowy kosztami, jakie poniósł ŁZOPN w związku z korespondencją, jaką był zmuszony przeprowadzić dla wyjaśnienia sprawy. Koszty wynoszą zł. 7.65 i mają być przekazane w ciągu 7 dni.
8. Zwraca się uwagę klubom, że rozesłana ankieta Okręgowego Urzędu WF i PW (DOK IV) z dnia 26 czerwca 1934 r. w sprawie opieki lokarskiej nad zawodnikami, musi być wypełniona i przesłana do IV Okręgowego Urzędu WF i PW (Łódź — 11 Listopada 83. DOK IV) najpóźniej do dnia 22 lipca rb.

Protест Ł.T.S.G. przeciwko uchwale Wydziału Gier i Dyscypliny.

ŁTSG założyło protest do zarządu ŁZOPN-u przeciwko decyzji Wydziału Gier i Dyscypliny unieważniającej wygrane przez nich zawody z Widzewem, a przerwane na kilka minut przed końcem.

Odwołanie ŁTSG będzie rozpatrywane przez zarząd ŁZOPN na poniedziałkowym zebraniu.

Trener dla piłkarzy łódzkich.

Zarząd PZPN-u zatwierdził byłego reprezentacyjnego piłkarza Polaki p. Zygmunta Otto jako trenera związkowe

Nasz reporter zanotował...

Na przechodzącego przez jezdnię na ulicy Tużyńskiej 24-letniego Stanisława Bugaja, zamieszkałego przy ulicy Borowej 4, najeżdżał samochód, prowadzony przez szofera Jana Smalikowskiego.

Bugaj odniósł złamanie prawego przedramienia i potłuczenie głowy i twarzy.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala. Jak ustalono Bugaj sam spowodował wypadek, albowiem znajdując się w stanie podchmielnym przebiegał przez jezdnię mimo sygnałów, tuż przed samochodem.

Paulina Kucner, zamieszkała w Poznaniu przy ul. Kilińskiego 3, bawiąc w Łodzi w dniu wczorajszym na Bałuckim Rynku wyskoczyła tak nieszczęśliwie z tramwaju podmiejskiego, że doznała zwichnięcia nogi.

Przybyły lekarz pogotowia po nacięciu opatrunku przewiózł ranną do szpitala w Radogoszczu.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Rzgowskiej 183 uległa zatruciu Michałina Kopydłowska, która przez pomyłkę miała leku przeznaczonego do użycia wewnętrznego, zażyła trującego płynu do smarowania ciała.

Zatrutej udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł ją w stanie osłabionym do szpitala.

Przy zbiegu ulic Dąbrowskiej i Kraszewskiej doszło do bójki między Józefem Pienkowskim i Stanisławem Wychrzta, zamieszkałymi przy ul. Granicznej 5. Obaj raczili się wódka, a następnie, wracając w stanie pijanym, pomarliżali się i w rezultacie wzajemnie poranili się butelkami piwa, które niesli do domu.

Obu rannym udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Awanturników pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W zakładzie mechanicznym Krugera, przy ul. Weselnej 5 uległ wypadkowi przy pracy 18-letni Zygmunt Kwasiborski, zamieszkały przy ulicy Weselnej 9.

Kwasiborski przez nieuwagę wkręcił ręce w tryby tokarni, które mu oberwały palce lewej dłoni.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala.

Nocy wczorajszej do mieszkania Józefa Meldnera przy ulicy Zwirki 22 zakradł się przez otwarty lufcik okna na pierwszym piętrze, nieznani dotychczas sprawcy. Złodzieje splondrowali mieszkanie i skradli garderobę wartości — 1200 zł. poczem z łupem zbiegli przez okno.

Również wczorajszej nocy zakradł się nieujawnieni sprawcy do ogrodu Marjana Miaszkiewicza, przy ulicy Limanowskiego 149. Złodzieje skradli różne kwiaty cięte i w doniczkach, na sumę 1000 zł. poczem wobec znacznej objętości, łup załadowali na wóz i zbiegli.

go dla okręgu łódzkiego. P. Otto obejmując w najbliższym czasie treningi klubów b i c klasowych.

Jedenastka Wlenny to same głośne nazwiska.

W dniu jutrzejszym rozegrane zostanie na stadionie ŁKS-u międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy świetnym zespołem wiedeńskim Wlenną a naszym jedynym reprezentantem w lidze ŁKS-em.

Dobra ostatnia forma ŁKS-u w spotkaniach mistrzowskich pozwala przypuszczać, że łodzianie stawia dzielny opór świetnemu zespołowi gości. Wlenna przyjeżdża do nas w składzie następującym: Horeschowsky, Rainer, Schmaus, Kaller, Hofman, Machu, Brosenbaur, Adelbrecht, Gschweild, Togl i Erdl. Wszyscy ci gracze reprezentowali już Austrię w spotkaniach międzypaństwowych. Najbardziej znane nazwiska to: Gschweild, Hofman i Rainer. Pierwszy z nich reprezentował Austrię „tylko” 49 razy. O pobicie tego rekordu ubiega się Rainer z 48 meczami. Wlenna przybywa do Łodzi w dniu dzisiejszym.

Rybak (K.E.) mistrzem pięciobój

W Kaliszu odbył się pięciobój o mistrzostwo okręgu. Pierwsze miejsce zajął Rybak (KE Pabjanice) 3.109,91 ustanawiając nowy rekord okręgu. 2) Kucharski (IKP) 3) Zieleniewski (Proсна), 4) Lange (WIMA).

Odznaki P.Z.B. dla działaczy łódzkich.

W uzupełnieniu naszej wiadomości o odznakach PZB dla działaczy łódzkich dowiadujemy się jeszcze, że odznaki PZB przyznane zostały również pp. Kandenbergowi, Kordaszowi i Nowskowi, (złote), posłowi Wolczyńskiemu i prezesowi Poznańskiemu (srebrne).

Łodzianie na mistrzostwach Polski.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Poznaniu męskie mistrzostwa lekkoatletyczne Polski na które z Łodzi wyjeżdżają następujący zawodnicy: Polak i Wróblewski (ŁKS), Brajer, Rosław i Bystry (Zjednoczone).

Na mające się odbyć w tym samym terminie w Warszawie kobiece mistrzostwa Polski wyjeżdżają Wajsówna (Sokół, Łódź), Kwaśniewska, Smetkówna i Jaworska (ŁKS).

Tomaszów Mazowiecki

ZNOWIENIE PRAC INWESTYCYJNYCH.

Po usilnych straniach i interwencjach Mianowicie zarząd miasta uzyskał zgodę na prowadzenie tych prac na przestrzeni jednego miesiąca.

W związku z tem zredukowani robotnicy będą spowrotem angażowani i pogrupowani do swych poprzednich zajęć.

Przypuszczać należy, że kredyty te przydzielone i w następnych miesiącach letnich.

Roboty przewidziane przez wydział techniczny, a objęte ogólnym planem, zostały wznowione.

Remont ulicy św. Antoniego i alei Marsz. Piłsudskiego odbywa się normalnie.

Z RYNKU DYSKONTOWEGO.

Na tutejszym prywatnym rynku dyskontowym daje się zauważyć w ostatnich dniach zupełny brak materiału wełnianego.

Ten stan rzeczy tłumaczy się niepożądanym wynikiem sezonu letniego w zemyśle włókienniczym. Zawierano mało transakcji a pozatem produkcja letnich towarów ze względu na przesną zwyczajną przedży i surowej wełny była niewielka.

Zakup towarów dokonywano przede wszystkim na otwarty rachunek i za gotówkę.

Pokrycie wekslowe przyjmowano tylko od klientów pierwszorzędnych.

Dlatego też dał się zauważyć na rynku dyskontowym brak tego materiału wełnianego, który był dyskontowany w 11,25 proc. w stosunku miesięcznym, drugorzędny materiał — bardzo różnie po 2—2,25 proc.

Materiał trzeciorzędny nie znajduje wogóle nabywców.

Istnieje przypuszczenie, że niektórzy właściciele, którzy nabyli towar na otwarty rachunek, ze względu na tracący stałą koniunkturę, zwrócą część i, że sprzedanego towaru w końcu lata zemyślowcom. Z podobnym faktem zemyślowcom tomaszowski spotkał się już w ostatnich dniach ubiegłych.

Pabjanice.

OTWARCIE LOKALI OBOZU NARODOWEGO.

Przed tygodniem zostały zamknięte lokale Obozu Narodowego. Onegaj władze administracyjne zezwoliły zarządowi Obozu lokale otworzyć.

WYMÓWIENIA w UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

W związku z zamierzeniem redukcji personalnej i redukcji uposażenia pracowników miejscowej Ubezpieczalni otrzymał wymówienia. Kilka osób z personalu kontraktowego otrzymało zwolnienia. Do zastosowania tych bolesnych redukcji i szukania oszczędności w komunalnych wydatkach administracyjnych musi władza Ubezpieczalni znaczny wpływ, spowodowany ufnością mającym się w przemyśle zastojem.

ZAMKNIĘCIE KINA MIEJSKIEGO.

Z powodu bardzo znacznego spadku frekwencji w miejscowych kinach, przez zarząd czerwiec było zamknięte kino „Luna”, a na lipiec Magistrat zamyka od lipca kino Miejskie. Przez lipiec czynnym będzie kino „Luna” i „Nowości”.

ROZBUDOWA SZKOŁY Nr. 1.

W roku ubiegłym zarząd miejski przyjął do rozbudowy gmachu szkoły Nr. 1, którego z powodu nadejścia zimy nie mógł doprowadzić do końca. Obecnie roboty wznowiono i należy spodziewać się, że najpóźniej we wrześniu zostanie szkoła. Tym sposobem szkoła Nr. 1 otrzyma 6 nowych sal i piękną salę gimnastyczną, co pozwoli na ulokowanie w tym gmachu 12 oddziałów.

Dokąd pójść wieczorem?

TEATR MIJEJSKI — Dziś o godz. 8.45 wiecz. „Cudze dziecko”.

TEATR POPULARNY (Ogródowa 18) — Dziś 8.30 „Mezanka panna”.

TEATR LETNI (Park Staszica) — „Moja kochana głupia mama”.

ZYD. TEATR KAMERALNY (Al. 1 Maja 2): — Dziś o godz. 9.30 „Rumunka” z Turkowem i D. Blumerfeld.

TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana 27). Dziś o godz. 9.30 „Złota lata”.

CASINO — Paryskie szaleństwa

GRAND-KINO — „Miodowy miesiąc”.

MUZA: — I. „Kobiety wola brutalni”. II. „Rozkosze małżeństwa”.

ROXY — „Wpuście Żydów do Palestyny”.

CAPITOL — „Świat bez mężczyzn”.

CZARY - I. „Profesor w kabarecie” i II Sekret kobiety”.

CORSO — I. „Urwis z Hiszpanii” i II. Dziwny dom”.

PRZEDWIOŚNIE — „Jarmark miłości”.

RAKIETA: — „Moje marzenie to ty”.

SZLUKA: — „Byłem Ci wierny”.

PALACE: — „Symfonia życia”.

METRO: — I. „Cyrylowcy”, II. „Bal w pyjamacz” i III „Karolek ratuje Europę”.

ADRJA: — I. „Cyrylowcy”, II. „Bal w pyjamacz”, i III „Karolek ratuje Europę”.

OŚWIATOWY — I. Axela” i II. „Djabelski jeździec”.

RENTY INWALIDZKIE W POLSCE.

Według ostatnich obliczeń na rok 1933, renty inwalidzkie w Polsce pobiera ogółem 243.340 osób, w tem 119.592 inwalidów, 66.318 wdów po inwalidach, 41.830 sierot, oraz 15.600 rodziców.

Na inwalidów wojennych z przed r. 1914 przypada 6.223 rent, na inwalidów wojennych i wojskowych pozostałych — 237.117 rent.

ZMIANA NA STANOWISKU PREZESA FUNDUSZU BEZROBOCIA.

W związku z ustąpieniem dr. Kazimierza Duchy ze stanowiska wiceministra opieki społecznej, opuszcza on również stanowisko prezesa zarządu głównego Funduszu Bezrobocia.

Jak słychać, nowy wiceminister p. Jastrzębski wobec nawalu zajęć, jakie czekają go w ministerstwie opieki społecznej, nie obejmie funkcji prezesa F. B. Jako kandydat na to stanowisko wymieniany jest dyrektor departamentu opieki społecznej p. Bolesław Nakoniecznikoff, który był pierwszym dyrektorem Funduszu Bezrobocia i organizował tę instytucję.

WIELKA WYCIECZKA NAD POLSKIE MORZE!

Jeszcze w dniu dzisiejszym można nabyć pozostałe bilety na wycieczkę do Gdyni, zorganizowaną przez Związek Rezerwistów. P. I. M. zapowiada słoneczną pogodę na oba dni wycieczki.

Ułatwienia komunikacyjne, kwaterekowe i żywnościowe oraz umożliwienie zwiedzenia portu wojennego i statków, na co kierownictwo wycieczki otrzymało wyjątkowo specjalne zezwolenie, kąpiel i plażowanie na pełnym morzu, atrakcją jednej tego rodzaju pierwszej słonecznej wycieczki do Gdyni. Miarę popularności i zainteresowania wycieczką stanowi liczba około 760 rozsprzedanych biletów.

Dwudniowy pobyt nad morzem przy zł. 14.90 za przejazd w obie strony oto koszt przeciętnego utrzymania w Łodzi.

Dobrowolne towarzystwo przy wielkim odsetku miłych pań daje gwarancję rozkosznego spędzenia czasu nad Polskim Morzem.

Pozostałe bilety z numerowanymi miejscami są do nabycia przez cały dzień w Związku Rezerwistów, ul. Przejazd 36 m. 1 oraz w biurze Podróżny Wągonów Lits Cook, ul. Piotrkowska 64 i P. B. P. „Orbis”, ul. Piotrkowska 65 i w Lidze Morskiej i Kolonjalnej.

WYCIECZKA HANDLOWA DO ZSRR.

Centrala Związku Kupców niniejszem podaje do wiadomości zainteresowanych, iż organizuje przy technicznej współpracy ze strony przedstawicielstwa Intourista w Polsce w dniach 15—31 sierpnia rb. wycieczkę handlową do ZSRR, partią ewentualnie wozami.

NOWI MATURZYŚCI.

Abiturjenci Gimnazjum Wieczorowego P. O. W. dla dorosłych w Łodzi.

W bieżącym roku szkolnym następujący uczniowie otrzymali świadectwa dojrzałości: Banert Michał, Bujewicz Ludwik, Czekalski Stanisław, Dembczak Jerzy, Dębowski Lucjan, Dominiak Bronisław, Glaser Brunon, Konczewski Marceł, Kotowska Edyta, Kowalczyk Jerzy, Krupański Stanisław, Kucharski Zygmunt, Malanowicz Jan, Mieczysław Helena, Muszyńska Janina, Oleczyk Michał, Popłonkowski Zygmunt, Rolnicka Frajdla, Rozenblum Rywka, Rybus Józef, Rzyńska Olga, Stefański Stefan, Swańko Jerzy, Szmiągowski Jan, Trześniewska Jadwiga, Wajsa Paweł, Wind Wolf, Winkler Jerzy, Włodarczyk Zygmunt, Zajęczkowski Stefan, Zaleski Bogdan, Zylbersztajn Maria, Szymczak Edmund.

W dniu 1 lipca 1934 r. odbyło się w gimnazjum żeńskim Józefa Aba uroczyste rozdanie matur.

Świadectwa dojrzałości otrzymali: Cynamon Genia, Dżament Maryla, Frydberg Genia, Gałster Regina, Grynbaum Renia, Kenigsberg Sala, Kohen Frania, Kon Jadzia, Lerman Dora, Samaj Fryda, Tenebaum Hela.

Kawiarnia „Bagatela”
Codziennie od godz. 5-ej

KONCERTY MUZYCZNE
Ceny normalne — kawiarniane.

Teatr „Bagatela”
Dziś poraz ostatni!
z udziałem całego zespołu.

Początek o godz. 8-ej i 10-ej wiecz.

Jutro wielka premiera!

Czy znasz tę blondynkę?



...pytanie to, gdziekolwiek się ona ukaże, jest na ustach wszystkich mężczyzn. Jej cudowne, złociste włosy czarują wszystkich. Jej powodzenie, to tryumf jedynego Shampoos S. Y. S., który chroni jasny włos przed brzydkim ciemnieniem i przywraca polską oraz jedwabistą miękkość ciemniącym i matowym włosom. Już pierwsza próba działa przekonująco. S. Y. S. jest pozbawiony barwników i szkodliwych środków wybielających.

Spróbujcie dziś jeszcze i żądajcie tylko JEDYNY SHAMPOON S. Y. S. pielęgnowanej blondynki

Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
ul. PIOTRKOWSKA Nr 164
tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

DR. MED. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i płciowych
Cegielniana 15
TELEF. 149-07.
przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 wiecz., w niedzielę i święta od 9-1-jej.
CENY LECZNICOWE.

DR. MED. Z. PINCZEWSKA
choroby kobiece
przeprowadziła się
Gdańska 28, m. 4
tel. 108-01
wznowi przyjęcia 6 sierpnia rb.
Przyjmuje od 4-6.

Doktor Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7, tel. 128-07
Przyjmuje od 10-12-jej i od 5-7-jej.

DOKTOR TREPMAN
SPECJALISTA CHOROBY WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
Cegielniana 4
Telef. 216-90
Przyjmuje od 8-12 i od 5-9 wiecz., w niedzielę i święta od 8-1 po poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Heller
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8-11 i od 4-8, w niedzielę i święta od 11-2 popoł.
dla pań oddzielna poczekalnia.
dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. MED. Al. Kopcowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7-8 wieczór.

OGŁOSZENIE.
Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 2 lipca 1934 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie Towarzystwo Akcyjne Manufaktur Bawelnianej Jakub Kestenberg, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 30 czerwca 1934 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego dr. Z. Schinagla, 4) zamianować kuratorem upadłości inż. Tomasza Oxińskiego, 5) nakazać opieczetowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.
Za zgodność Kurator masy upadłości inż. T. OXIŃSKI.

DOKTOR Wołkowyski Pokój
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Cegielniana 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od godz 8-12, od 4-6 od 7-9 w., w niedzielę i święta od 9-1.

Doktor H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół - 4, 6-9 wiecz, w niedzielę i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

Dr. MED. HALTRECHT
POWRÓCIŁ.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
PIOTRKOWSKA 10. - Telef. 131-86.
Przyjmuje od godz. 8-jej do 11-jej rano i od 5-jej do 9-jej wiecz.
W niedzielę i święta od 10 do 1 w poł.
Dla bezrobotnych ceny lecznic.

Dr. MED. Eychner Jakób
(spec. chor. wewn. i dzieci)
przyjmuje od dnia 1 lipca w KOLUMBIE.
Kościełna 6, willa Rojzman
codziennie od 6-7 wiecz.
w ŁODZI Śródmiejska 12
tel. 111-24 odzienne odd 3-4 ppol.

DR. MED. J. PIK
Al. Kościuszki 27, tel. 175-50
CHOROBY NERWOWE.
Spec. nerwice i cierpienia nerwowo-seksualne.
Godziny przyjęć 5-7-jej.

Gabinet kosmetyki i toaletowej Z. SZWALBE
dyplom uniwersytecki
MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje od 10-2 i 4-8 wiecz.

Leczenie krótkimi falami
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykajnej
Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.

Stowarzyszenie Komiwojażerów Ł.O.H.P.
Podaje się do wiadomości PP. Człorków Stowarzyszenia, że dalszy ciąg Dorocznego Ogólnego Zebrania odbędzie się DZIŚ, dnia 4 lipca 1934 r. o godz. 7-jej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza Nr. 3/5.
PREZYDJUM Dorocznego Ogólnego Zebrania.

Dyrekcja KOLEI ELEKTRYCZNEJ ŁÓDZKIEJ, Sp. Akc.,
podaje niniejszem do wiadomości, że od czwartku, dnia 5 lipca r. b. przedłużone zostaną linie 5, 2 i 7 w następujący sposób:
1. Linia Nr. 5 biec będzie od Dworca Kaliskiego, ul. Kopernika, ul. Gdańska, ul. Andrzeja, ul. Piotrkowska, Rynek Bałucki i ul. Zagajnikowa (ul. Dr. Biegańskiego) i zpowrotem;
2. Linia Nr. 2 biec będzie od Bałuckiego Rynku, ul. Nowomiejska, ul. Piotrkowska, ul. Narutowicza do szpitala im. Pr. Mościckiego (ul. Zagajnikowa) i zpowrotem;
3. Linia Nr. 7 biec będzie od II remizy tramwajowej przy ul. Dąbrowskiej ulicą Rzgowska, Pl. Reymonta, ul. Piotrkowska, ul. Narutowicza do szpitala im. Pr. Mościckiego (ul. Zagajnikowej) i zpowrotem.

Matki!
Zapisujcie swe dzieci do „Kropki Mleka”
Do akt Nr. Km. 858/34.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. 15-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczajska Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 lipca 1934 r. o godz. 12 w Łodzi, ul. Al. Kościuszki Nr. 1, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: Garderoby, kredensu, pomocnika kredensowego, zegara regulatora, biblioteki, toaletki i 2 nocne szafki oraz stołu, burka, krzesel, żyrandola i głośnika radiowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.630, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 21 czerwca 1934 r.
Komornik (-) M. LIPIŃSKI.

Do akt Nr. Km. 2846/33.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. 15-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczajska Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 lipca 1934 r. o godz. 11 w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 101, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli i firanek, oszacowanych na łączną sumę zł. 510, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 19 czerwca 1934 r.
Komornik (-) M. LIPIŃSKI.

Kupno i sprzedaż
WARSZTAT mechaniczny z motocyklem oraz sznycami na różne artykuły okazujecie sprzedam. Zgłoszenia sub: „Beiot” do Republiki
MASZYNY wykończalnicze i farbierskie sprzedam inż. Gliksmań, Traugutta 8 godz. 15-17.
KROSNA 36 cal. gładkie z maszynkami w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Kilińskiego 190. Ulman.

Posady
STAŁE stanowisko otrzyma wykwalifikowany monter radiowy. Oferty pod „Stanowisko”
ZAROBK 200.- Zł. miesięczne zapewniony, stała pensja miesięczna, tak że ubocznie. Początkującego pouczymy bezpłatnie. Centrala Św. Wojciecha. Lwów.
POSZUKUJE wykwalifikowanej pielęgniarki do noworodka. Zgłaszając się 2-3 Zachodnia 63, m. 7.
SAMOTNY poszukuje pracowniową lat 20-30 do interesu i gospodarstwa. Pracownia obuwia, Kilińskiego 167.
POTRZEBNA manikurzystka od zaraz, zakład fryzjerski Nawrot 47.

Lokale
4-POKOJOWE mieszkanie z hallem, wszelkie wygody, II p. w nowym domu. Wiadomość o dorozory godz. 1-2 Kopernika 21, tel. 237-07.
FRONTOWY umeblowany słoneczny pokój do wynajęcia. Centralne ogrzewanie, winda. Telefon 122-11.
ODNAJME pokój duży z balkonem. Przejazd 67, m. 13.
POKÓJ frontowy, elegancko umeblowany, światło elektryczne, wygody, wejście osobne, do wynajęcia, Gdańska 135 (róg Anny) II piętro m. 6.

Niezbędny do konserw
w gospodarstwie domowym
przezroczysty jak szkło
„CONSERPHAN”
Hermetyczne zamknięcie słoików z marynatami, konfiturami, powidłami, marmeladą, sokami owocowymi chroni od pleśni i przed bakteriami do nabywania w firmie
A. J. OSTROWSKI, Piotrkowska 55.

2 POKOJE z oddzielnym wejściem na parterze, nadające się na biuro, Piotrkowska przy Moniuszki, wyremontowane do oddania. Wiadomość telefon 174-05.
3 POKOJE frontowe kuchnia, wszelkie wygody do wynajęcia ul. 11-go Listopada 72, II piętro. Wiadomość: dozorca.
3 POKOJE z kuchnią, wszelkimi wygodami, 2 piętro, front zaraz do wynajęcia Karola 20.

DWA ŁADNE SŁONECZNE, NIEUMEBLOWANE
POKOJE
w czystym domu DO WYNAJĘCIA od zaraz razem lub pojedynczo. (Dwa frontowe wejścia, jedno wprost z klatki schodowej). Z używalnością telefonu i łazienki. Elektryczność, gaz, osobne liczniki. Żeromskiego 27, m. 10, II p. front. Vis-a-vis ogrodu Oglądać można od 9-12 i od 2-9 wiecz.

Pokój
ładnie umeblowany, słoneczny z ściogłębem lub całodziennym utrzymaniem DO WYNAJĘCIA, Nawrot III brama, front, II p., m. 31. tel. 124-03.

POKÓJ elegancki z telefonem, łazienką do wynajęcia od 15 lipca. Obok od 1-3-jej Narutowicza 35, m. 1.

5 i 3 POKOJE z kuchnią, z wielkimi wygodami, wyremontowane, nie piwnice do wynajęcia tel. 220.

DO WYNAJĘCIA nieduży pokój umeblowany z oddzielnym wejściem i wygodami. Wólczajska 41, m. 2.

1-2 POKOJE eleganckie, holl., łożo wyremontowane, centralne ogrzewanie, Moniuszki 2, front I piętro telefon 216-44.

2 FRONTOWE, słoneczne pokoje kuchnia, ubikacja do wynajęcia Żeromskiego Nr. 24. Wiadomość: dozorca.

POSZUKIWANY pokój z kuchnią i łazienką. Oferty do Republiki pod „Nauka i wychowanie”

LETNISKA I UZDROWISKA
TRUSKAWIEC - Zdrój - „NAFTU” ogólnie znana woda mineralna - kategoria balneologiczna - do nabycia w telkach po zł. 1.80 w aptekach i gerlach w całej Polsce.

ZAKOPANE Pensjonat „Jurand” Chałubińskiego, zarząd Sabinę Bermanówny, poleca pokoje słoneczne, polana, kuchnia wykwinna, nyski.
UZDROWISKO WŁODZIMIERZA Pierwszorządny PENSJONAT „Różana”

Informacje pocztą. W Łodzi tel. 15.

NAUCZYCIELKA jadąc 10.7. do tr., zabierze kilkoro dzieci w szkolnym na czas wakacyjny. Polska 10, m. 19.

ZAKOPANE. Jadwiga Kurland - senkowa, długoletnia właścicielka pensjonatu „Eldorado” zawiadania obecnie prowadzi pensjonat „Nauka” położony w Białem przepiękny, sie. Pełny komfort - kuchnia kwitna (dietetyczna) ceny bardzo niskie. Tel. 691.

MORSZYN - ZDRÓJ, pensjonat „szawianka” F. Beerowej po remoncie otwarty.

NA WISNIOWEJ - GÓRZE 1 lipca biono srebrną papierosnicę z napisem „Zwrócić za wynagrodzeniem w Narutowicza 40, Witelsohn.

ROZMAITE
SAMOCHÓD do wynajęcia posiadany od zaraz. Bez szofera. Oferty pod „Maly samochod” do administracji.

ZGINAŁ pies wilk i pół roku, prowadził za wynagrodzeniem ciuszki 39, Bolesław Kon.

SKRADZIONO blanko weksel w 16 maja 1934 w Zgierzu z wystawcą Franciszka Steplńskiego, wieś Węskiel unieważniam, Marianna Czerwicz Baryla gm. Lućmierz.

ZGUBIŁAM legitymację meldunkową. Zwrócić można Śródmiejska 8 Przystań Rozenstein.

LEB Kantorowicz, Żeromskiego zgubił kwit kaucyjny Elekrowni Łódzkiej Nr. 46511 18/11 1927 r. na zł. 15.- wydaną Elekrowni Łódzkiej.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. - Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. - Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: 127-24, referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia - 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumerata „Republiki”
w Łodzi zł. 4.-, za odosłaniem do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.-, „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7.- miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajnie 12 gr. za wiersz mm. W tekście - 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I - zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi - 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.- Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasądziło się zmieniają treść ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika”, Sp. z ogr. odp. Wacław Smółski. Redaktor odp. Wacław Smółski. Druk „Republiki” w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.